



z Ostrowskiego Młyna pod Wągrówcem, Wilhelm Kutner z Pily, v. Kunowski, kapitan z Oleśna pod Gołańczą, Waldemar v. Kunowski z Oleśna, Gustaw Lambrecht z Pily, pani Marja Lange z Komratowa pod Gąsawą, Karol Lehmann z Bekanowa pod Żninem, Wilhelm Leder z Helenowa, Gustaw Liedtke z Nowogodworu pod Koronowem, J. Lissner z Kleryki pod Gnieznem, v. Lucke, pomasł. rotmistrz i radca landszaftowy z Olbrachcie pod Wschową.

Arno Maraske, Waldberg (?) pod Szamocinem, Emil Marquardt i August Marquardt, Szaren (pow. wyrzycki), L. Marten, obecnie w Poznaniu, Meyer, Nowarzyce, Maks Milbradt z Podanina, Józef Miltner z Czerniejewa, Aron Moses z Bygoszczy, A. Naglo z Pokrzywnicy, Jul. Nonnemann z Małocina (pow. wyrzycki), Orland ze Starego (pow. wyrzycki), Hans Paetzold z Olszowy, pod Kępem, Pieper z Przylepek (pow. śremski), dr. Robert Poll z Zureczyna pod Rynarzewem, Otto Rathke z Mogilna, Reimerdes z Krzyżownik, Giersch de Rège, kurator dóbr w Steglie, W. Reschke z Rzymachowa, von Rex, radca landszaftowy, Marienhof pod Polickiem.

August Richter z Wybranowa, W. Richter z Obrzycka, Maks Rimann z Cerekwicy pod Rokietnicą, H. Ristow z Tarnowa (pow. obornicki), M. Satory z Goczałkowa, H. Schönfeld z Zawady, dr. Schulz z Grabowa (pow. wrzesiński), Kurt Schwarzkopf z Róży (pow. nietomiński), Schwarz z Szadłowic, Oton Sierig z Siedlina (?) pod Trzemeszmem, Karol Silber z Kaczkówka pod Żninem, Spitzer z Gołej, G. Sommerfeld z Trzciana, Rudolf Sprötte z Podanina, Rudolf Stahn z Janopola pod Kostrzynem, Gustaw Starkenberg z Trzcianki, Adolf Stibbe z Szczodrochowa, Ernest Thomas z z Dzierzyna Wielkiego, Maks Timm z Dziewy (powiat inow.), Fritz Schur z Zberek.

Arnold Tiemann z Sapowic pod Poznaniem, Walter, obecnie w Poznaniu, C. Wiegand z Praska (?), Brunon Wiesner z Śniat pod Witkowem polskim, majorowa von Winterfeld z Przependowa pod Murwaną Goślina, Franciszek Wittchen z Hilowska (?), G. Zerbe z Popowa pod Skwierzyną, W. Zoch z Kujawek pod Wapnem, K. Zuther z Winiar pod Gnieznem.

Powyższy protest uważamy za najważniejszy wypadek przy całej dotychczasowej procedurze, aby projektowi nadać moc prawa. Żebyśmy nie byli fałszywie rozumiani, więc zaraz bliżej określamy doniosłość tego wypadku. Jest on nie tylko krytyką, ale i wyrokiem niemieckich rolników na politykę kolonizacyjną rządu pruskiego. Rząd bez moralnego poparcia niemieckiego społeczeństwa na wschodnich kresach nie może się przy tej polityce obyć, a tego poparcia społeczeństwo niemieckie w przeważnej swej części dać mu nie może.

Dalsze objaśnienia tego wypadku byłyby może z wielu względów zawczesne, dlatego się od nich powstrzymujemy.

Na jedno wszakże należy już dziś zwrócić uwagę bez względu na to, czy projekt przejdzie i w jakiej formie przejdzie, czy też upadnie, i to na obywatelską samodzielność protestujących rolników niemieckich. Zakładają protest z powodów politycznych, z względu na gospodarce stosunki rolnictwa, i nie mniej osobistych, z względu na własne majątkowe interesy.

Inne pojmowanie protestu byłoby zdaniem naszym nieuzasadnione.

Z takiego pojmowania protestu należy nam wyciągnąć odpowiednie konsekwencje, ażeby społeczeństwo nasze dobrze rozumiało i oceniało późniejsze zjawiska, które niewątpliwie nastąpią bez względu na to, czy projekt przejdzie, czy nie. Im trafniej będziemy osądzali późniejsze zjawiska, im mniej będziemy się oddawali pierwszym silnym wrażeniom zacieraającym aż nadto często nagą prawdę położenia naszego, tym stosowniej rozkładaliśmy nasze siły obronne. Od tego będzie w pierwszej linii zależała skuteczność naszej zbiorowej obrony.

## Mały feljeton.

**O sprowadzenie zwłok Słowackiego do kraju** toczy się ożywiona dyskusja; sprawa ta dojrzała o tyle, że spodziewać się należy, iż w istocie w roku jubileuszowym — 1909. — zwłoki Wieszczą będą już na ziemi ojczystej.

Świeżo odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem Adama Krechowickiego trzecie posiedzenie komitetu zarządzającego obchód setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego.

Głównym tematem obrad była w pierwszym rzędzie sprawa przewiezienia zwłok poety do kraju. Sekretarz prof. dr. Hahn, podał do wiadomości obecnych, że prezydium komitetu wystosowało pismo do prezesa francuskiego gabinetu Clémenceau, w celu usunięcia trudności prawnych, na jakie przewiezienie zwłok napotyka. Pismo to, podpisane przez prezydium miasta, jako też przez prezydium komitetu, wręczy panu Clémenceau osoba, uproszona przez komitet.

Na ankiecie krakowskiej w sprawie wyboru miejsca złożenia zwłok poety postanowiła sekcja jednogłośnie odpowiedzieć, że miejscem złożenia zwłok poety powinien być Wawel — zgodzono się też na to, że osobnych list składkowych w tym celu komitet lwowski nie wyda.

Drugim punktem obrad była sprawa pomnika. Po dłuższej, ożywionej dyskusji uchwalono wnieść podanie do namiestnictwa lwowskiego o pozwoleńie zbierania składek na pomnik. Upoważniono nadto prezydium do wydania odezwy, zachęcającej społeczeństwo do zbierania składek na pomnik.

Co dotyczy miejsca, w którym zwłoki mistrza będą złożone, to zdaje się przechylać opinia na korzyść Krakowa.

Akademicki komitet dla sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego do kraju niezależnie od rozpisanej przez się ankiety, postanowił zebrać pewne konkretne dane co do projektowanego prze-

**Drugie czytanie komisji Izby panów** w sprawie wyłączenia odbywa się dzisiaj — znów przy drzwiach zamkniętych. N. Pol. Kor. donosi, że między rządem a komisją przyszło rzekomo do kompromisu tej treści, że wyłączenie ma się rozciągać na grunty, które nie — nie 10 — lecz 20 lat nie są jeszcze własnością nabywców.

Ograniczenie obszaru, mającego podleć wyłączeniem, do 70 tys. hektarów — ma upaść.

Podajemy tę wiadomość na odpowiedzialność powyższej korespondencji.

Komisja Izby panów otrzymała dziś protest rolników niemieckich, podany na łamach Pos. N. Nachr.

**Przeciw broszurze „Landlose Polen“** nieznanego autora — wydała fabryka broszur hakatystycznych Gulitz w Lesznie broszurę pod takim samym tytułem, napisaną przez Waltera. Czy to także przybrane nazwisko, nie wiemy.

Pan Walter zbija wywody autora broszury „Landlose Polen“, bardzo z niego nie zadowolony i powtarza hakatystyczne: Ceterum censeo, że bez wyłączenia polityka kolonizacyjna stanie na punkcie likwidacji.

**Kobiety przeciw projektowi ustawy o stowarzyszeniach.** W Frankfurcie n. M. odbyło się zebranie miejscowej grupy Związku niemieckiego dla propagandy prawa głosowania kobiet. Pierwszy referat wygłosiła panna dr. Schirmacher omawiając projekt ustawy ze stanowiska kobiet. Mimo pewnych ulepszeń, jakie projekt zawiera, poleciła referentka rezolucję przeciwko ustawie, ponieważ zawiera także przepisy reakcyjne, które zagrażają istniejącej na tym polu swobodzie w południowych Niemczech. Jeszcze ostrzej zwrócił się drugi referent adwokat Siazheimer przeciw projektowi, wskazując specjalnie na ograniczenia językowe i wyrażając obawę, że razem z nową ustawą także pruskie praktyki policyjne wkradną się do południowych Niemiec.

Po krótkiej dyskusji przyjęto rezolucję żądającą prawa o zebraniach i stowarzyszeniach wolnego od wszelkich ograniczeń.

**Gdański Ostmarkenverein** uchwalili rezolucję, wyrażającą oczekiwanie, że Izba panów oświadczy się za wyłączeniem. Naturalnie!

**Posiedzenie Koła Polskiego** w Parlamencie odbędzie się we wtorek 18. b. m. o godz. 8. wieczorem.

## Mr. Dzieduszycki o trójprzymierzu.

(Dokończenie)

Przytaczają także wspólną ideę państwową. To nie jest żaden powód do sojuszu, a także i dla przyjaźni. Jeżeli jej niema, powstaje natychmiast kwestja, czy idea państwowa faktycznie jest tak wspólną, czy pewne powody w publicznej opinii Niemiec, a specjalnie Prus, nie mają całkiem innego kierunku idei państwowej, aniżeli Austria? Dożyliśmy w Austrii tego, że zasada, na której zbudowane jest państwo, całkiem się odnowiła, ale zmienia się na taką, która jest znacznym postępem w usposobieniu ludów, która kiedyś będzie uznana jako najwyższy z czynników kulturalnych, jeżeli dzieło będzie przeprowadzone do końca. Także i te narodowości, które w Austrii skarżą się, są zabezpieczone, iż nie będą musiały pozbywać się swego języka, zrzucąc swą własną kulturę lub by ktokolwiek mógł je uciskać, albo wydzierać im ich własność.

zeń pomieszczenia popiołów wieszczą na Wawelu. W tym celu prosił komitet szereg znanych architektów i znawców sztuki, by ci wypowiedzieli swoje zdanie, jako najkompetentniejsi w danej sprawie. Na posiedzenie to przybyli między innymi dyrektor Hendel, pod którego kierownictwem odnawia się Wawel, Feliks Jasiński, znany mecenas i znawca sztuki — zwłaszcza japońskiej, — Kopera, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie i radca Zawiejski.

Po długiej, wyczerpującej dyskusji zgodzono się na to jednomyślnie, że na razie pod uwagę może być brana jedynie sama katedra. Co do pomysłu wystawienia Słowackiemu mauzoleum, czy to w obrębie zamku wawelskiego, czy też samej góry, wobec rozłożonej na kilkanaście, lub może kilkadziesiąt lat restauracji Wawelu, jak również wobec pewnych, nierozstrzygniętych w tym względzie kwestji, nie można było podać na razie żadnych konkretnych wniosków. Co się zaś tyczy katedry, to po wyczerpujących wyjaśnieniach ze strony dyrektora Hendla, że na budowę krypty w rodzaju Mickiewiczowskiej pod katedrą miejsca już nie ma, jak i wobec podniesionych skądinąd, że względów czysto artystycznych zarzutów przeciw takiej krypcie, zgodzono się na projekt dyrektora Koperki, by, idąc za wzorem grobowców z epoki odrodzenia, pomieścić popioły poety nie w podziemiach, ale w samym kościele katedralnym na Wawelu, w odpowiednio wykonanym sarkofagu. Chodziło tylko o zaprojektowanie odpowiedniego miejsca.

Członkowie ankiety przy szczegółowym rozważeniu się po katedrze, przyszli do przekonania, że jedynym miejscem, nadającym się na ustawienie takiego sarkofagu, byłby drugi łuk nawy południowej (prawy łuk między pomnikiem królowej Jadwigi, a grobowcem Kazimierza Wielkiego). — Miejsce nadaje się wspaniale na ten cel ze względu na położenie, rozmiary, światło itd. Chodziłoby tylko o ewentualne pozwolenie pomieszczenia zwłok Słowackiego w katedrze, to zaś zależy wyłącznie

W Austrii powiedziano sobie, że dokończeniem wielkiego dzieła, by pokazać światu, jak różne ludy pod jednym berłem żyją z sobą pokojowo. Jest to zadanie, które musi być przeprowadzone w środkowej i wschodniej Europie. Jak swego czasu zniesiono okrucieństwa w obec ludzkości i dano swobodę religij, tak przyjdzie czas, gdy Austria zbierać będzie owoce swej polityki. A pytam, czy jest to także idea państwową niemieckiego państwa?

Przechodzę teraz na bliższy teren, sądząc jednakże, że jest dozwolonym, a nawet koniecznym, gdy się mówi o zagranicznej polityce własnego państwa, uwzględnić też opinie i prądy, które powstają w obcym państwie. Mogę więc mówić o pewnych objawach opinii publicznej w Prusach.

Nacjonalizm podkreśla się tam w pewien sposób, który jest przeciwieństwem tego, do czego dąży się w Austrii i co w Austrii uważa się za postęp kultury. Jeden z pruskich filozofów napisał, że słabsze ludy muszą być wytypowane, a mężowie stanu powiedzieli, że idee państwowe wymagają środków, z któremi u nas bez ogólnego okrzyku oburzenia nie można wystąpić. W tym nacjonalizmie, w tej bezwzględności tkwi znowu nowe niebezpieczeństwo dla Austrii.

Jeżeli tak się nacjonalizm w tym duchu zachowuje, to naturalnie uczucia będą wzburzone, a także i większe trudności w wypełnieniu wielkiego zadania, które nas czeka i może przysięść do tego, że ludy w Austrii powstaną przeciw sobie do walki w kwestjach zagranicznych. Może przyjdzie chwila, a chwila ta nie jest daleką, kiedy nie będzie możliwym przemawiać w spokojnym tonie w tym zebraniu, przemawiać, gdy się jest polakiem lub wogóle słowianinem, gdyż w Prusiech nie mówi się jedynie o polakach, ale od pewnego czasu o słowiańskim niebezpieczeństwie. — Polacy będą zmuszeni stać w jednym obozie ze słowianami, a wtenczas pewne dzienniki powiedzą, że oto jest powód, dlaczego... dalej nie chcę e tym mówić.

Co więc mamy czynić? — Chcę tylko jedną dać radę. Należy naśladować zagraniczną politykę Niemiec pod jednym względem.

Widzimy, że niemieckie państwo nie czuje się związane istniejącym sojuszem, o ile chodzi o związki, traktaty, przyjaźnie z innymi mocarstwami. Przeciwnie, ze strony niemieckiego cesarza i kanclerza państwa widzimy ustawiczne dążenia, aby znachodzić sprzymierzeńców i przyjaciół. Pamiętaj o tym, by poza obrębem istniejącego sojuszu — co do którego my w Austrii sądzimy, że on zawsze jest jedyny, jak przed laty 30 — szukać innej gwarancji „status quo“ na morzu Wschodnim i Północnym, oraz innych sprzymierzeńców dla gwarancji „status quo“ na morzu Śródziemnym. A czyż my takie mamy gwarancje przeciw wszelkiej zmianie w Europie środkowej, która by zdołała równowagę na naszą niekorzyść zaburzyć. Nic o tym nie wiem. Szukać musimy przyjaciół. W pamiętnikach ks. Bismarcka mamy uwagę, że austriacka polityka była zawsze tak niepewna, iż wobec tego szukano asekuracji na czas miodowych miesięcy trójprzymierza.

Dziś austro-węgierska monarchja jest narażona na niebezpieczeństwo dostania się w ciekawy sposób w odosobnienie, mianowicie, że będzie mogła jedynie przyjaciół zyskiwać przez pośrednictwo Niemiec, że Niemcy posiadają w całym świecie przyjaciół, a Austria w całym świecie tylko przez ich pośrednictwo jest zaprzyjaźniona.

Pragnę gorąco, kończy mówca, aby przyjaźnie zawarte ze wszystkimi państwami, postawiły Austrię w możności stosowania wobec wszystkich ludów zasady sprawiedliwości, zasady ścisłego przestrzegania równych praw wobec wszystkich ludów i podniosły ją do znaczenia, które będzie tym większe, im więcej ma przyjaciół monarchja austro-węgierska.

Za budżetem ministerstwa spraw zagranicz-

nych będziemy głosować, ponieważ właśnie pragniemy, by monarchja mogła zadokumentować swój wpływ w państwie w duchu kultury i sprawiedliwości, w duchu idei, których zastępczynią ma być, a już się stała, mianowicie idei pokojowego współżycia równych ludów.

Oświadczam w końcu, że polacy tylko za takim sojuszem w przyszłości będą mogli wystąpić, co do którego mieć będą przekonanie, że takie drugie zaprzyjaźnione państwo wysoko ten sojusz ceni, tego sojuszu szuka i dlatego interesy monarchji i najświętsze uczucia ludów są naje i nie narusza ich praw.

## Mowa ks. prałata dra. Jazdzewskiego

wyłoszona w Izbie poselskiej Sejmu pruskiego podczas rozpraw nad etatem ministerjum oświaty. (Streszczenie według zapisków stenograficznych.)

(Dokończenie.)

Przystępuję do dziedzin szkolnej. Ustawa o utrzymaniu szkół z dnia 28. lipca 1906. r. — jak wiadomo — nie odnosi się do naszych dzielnic: W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich. Skutkiem tego prawne stosunki w dziedzinie szkolnej u nas wcale nie istnieją, lecz rządzą nami wyłącznie władze administracyjne według dobrej lub złej woli. Na zapytanie wystosowane do p. ministra w komisji, czy wymieniona ustawa rozszerzona zostanie w najbliższym czasie także na nasze dzielnice, lub czy zostanie wydana podobna ustawa, dano od stołu odpowiedź wymijająca, z której sądzić można, że ministerjum oświaty nie zamierza bynajmniej uregulować u nas prawnie utrzymanie szkół ludowych. My jednak żądamy stanowczo w dziedzinie szkolnej stosunków prawnych i nie chcemy słuchać o łasce i samowoli administracyjnej.

(Bardzo słusznie! — na ł. p.)

Dlatego proszę p. ministra usilnie, aby raz jeszcze gruntownie namyślił się nad tą sprawą i postarał się o to, aby pod względem utrzymania szkół zapanowały u nas stosunki prawne. To, co powiadamy obecnie jest, po prostu sztyderstwem z samorządu, gdyż skutkiem jednostronnych rozporządzeń regencji skład dozorów szkolnych jest tego rodzaju, że nasze gminy szkolne wyzute są z prawa.

(Bardzo słusznie! — na ł. p.)

Szkoły opierają się u nas na zasadzie wyznawczej. Można by przypuszczać, że gminy przy uporządkowaniu zewnętrznych spraw szkolnych reprezentowane bywają tylko przez ludzi posiadających ich zaufanie. Ale rząd rozporządzeniem regencyjnym z dnia 15. listopada 1903. r. zarzuca naszym społecznościom szkolnym trzech stałych, zależnych od regencji członków, z których dwóch prawie nigdy nie należy do wyznania odnośnej społeczności i nie broni jej interesów. Regencja nadała im prawo głosowania we wszystkich sprawach i tym sposobem prawo obrony uprawnionych interesów gminy czyni zupełnie iluzorycznym przez głosy stałych członków, nie należących do wspólności prawnej odnośnej społeczności.

Jestem więc tego zdania, że p. minister, dopóki utrzymanie szkół i wszystkie z tym związane sprawy nie doznają pewnego prawnego uregulowania, przynajmniej w drodze administracyjnej w stosunkach tych zaprowadzi rozumne i konieczne zmiany.

Rozumna nauka i świadome celu wychowanie młodzieży w szkołach ludowych możliwymi są tylko wtenczas, jeżeli pomiędzy Kościołem, gminą a szkołą zachodzi ścisły związek harmonijny. W dzielnicach polskich związek ten jest zupełnie zerwany przez przewrotny i bezcelowy system szkolny.

Przyczyną rozdziału pomiędzy Kościołem a szkołą jest przedewszystkiem udzielanie nauki

od kapituły krakowskiej. W tym też kierunku postanowił komitet skierować na razie swoją działalność.

**Sfinks**, miesięcznik, rocznik I. — zeszyt I Warszawa. Skład główny na Rzeszę w księgarni J. Leitgebra i Sp. w Poznaniu, ul. Wilhelmowska 18. Warunki prenumeraty: rocznie 18 mk., kwartalnie 4,50 mk.

Już nasz feljetonista warszawski, Topór, wspomnieli w swych ostatnich „Odgłosach z Warszawy“ o tym wydawnictwie. Od siebie dodajemy to tylko, że nowe to wydawnictwo jest na wskroś wytwornym, a sprawia wrażenie w najwyższym stopniu dodatnie. O ile utrzyma się ono na tym samym poziomie, co zeszyt pierwszy, to znaczenie jego dla kultury naszej będzie bardzo dużym i bezsprzecywnym.

Już suchy spis zawarty na dwustu blisko stronach treści jest dość wymownym, aby wyrazić, że to wydawnictwo pierwszorzędne.

Słowo wstępne p. n. „Lecz zaklinam — niech żywi nie/trać nadziei“ zawiera krótki program wydawnictwa, wskazuje na znaczenie pielęgnowania kultury dla rozwoju narodowego — na cel, do którego Sfinks chce się również przyczynić. Z kolei W. Bukowiński w artykule: „Setna rocznica Słowackiego“ oraz Wiktor Gomułicki „Relikwja dla Warszawy“ omawiają sprawę znowu aktualną, a mianowicie sprowadzenie zwłok Słowackiego do kraju wobec zbliżającej się setnej rocznicy zgonu Wieszczą; Gomułicki staje w żywo napisanym artykule w obronie hasła rzuconego przez Antoniego Górskiego, autora Monsalvatu: „Słowacki dla Warszawy“.

Artykuł p. n. „Nad świeżym grobem poeci“ jest wstępem do części poświęconej pamięci Wyspiańskiego; z kolei poświęcają swe wspomnienia pamięci Zmarłego: Stanisław Przybyszewski, Wacław Sieroszewski, Kazimierz Tejmajer, Gustaw Daniłowski, Igna-

cy Matuszewski i Marjan Wawrzynicki; zamykają tę część dwa utwory Wyspiańskiego, a mianowicie „Hymn Veni Creator“ oraz monolog Infanti z Cyda. Zwłaszcza wspomnienie Przybyszewskiego tchnie tym, co chwyta za serce; z całą szczerością, bez cienia sztuczności lub gonienia za tanim efektem, przynajmniej Przybyszewski zasługi Wyspiańskiemu, które dotąd przypisywano niesłusznie Przybyszewskiemu. Również Wyspiańskiego dotyczą dwa obszerniejsze studia a mianowicie Nowaczyńskiego: Greckie tragédie Wyspiańskiego i Adama Grzymały Siedleckiego: Metamorfozy Cyda; z pewnym żalem czyta się, przebiegłszy kartki tych dwóch prac: słowa: dokończenie nastąpi...

Poezja zabiera sporą część Sfinks; złożyły się na nie utwory: Konopnickiej, Gomulickiego, Orkana, Bukowińskiego, Staffa, Markowskiej, Nawrockiego, Kreczmara, Milkowskiej, Dzierżanowskiego, Tetmajera, który dał nowy obrazek ze swego cyklu: Na skalnym Podhalu; części tej dopełniają Aischylosa: Ofiary, w przekładzie Kasprowicza.

Studjum Edwarda Abramowskiego: Świadomość zapomnianego; Oceny i sprawozdania; Zegadnienia wiedzy i życia; Teatr; Sztuki plastyczne; Przegląd prasy; Dodatki artystyczne — cały ten obszerny dział zamyka pierwszy zeszyt Sfinks.

Wszystko, co w nim zawarte, jest jasne — nie ma w nim tego pseudo-mistycznego zapuszczenia się w głębinę duszy. Nowe czasopismo obejmuje spuściznę po Chimery, której wydawnictwa przed kilku zaledwie tygodniami zaprzestano, i w tym kierunku będzie zapewne pracowało, może mniej dążąc ku wyżynom zbyt wyniosłego artystokratyzmu literacko-artystycznego, a bardziej stępując ku rodzimym szlakom i zagonom ojczystym.

religi u nas w języku dla gminy, Kościoła i dzieci niezrozumiałym.

(Bardzo słuszenie! — na ł. p.)

Od lat dziesiątków ubiegaliśmy się o to u rządu z całą energią, a mimo to nie zdołaliśmy się porozumieć z rządem. W zeszłym roku poświęciliśmy cały dzień rozprawom nad tzw. strajkiem szkolnym, który słusznie gwałtem, ale żądło pozostało na długi czas w sercach gmin, niezadowolonych w sercach rodziców i dzieci, pokrzywdzonych środkami rządowymi. Niechaj rząd o tym nie zapomina, i postara się o to, aby coś podobnego się nie powtarzało!

(Bardzo słuszenie! — na ł. p.)

Rząd sam przyznał Kościołowi pewne ustępstwa, udzielając mu większej swobody w udzielaniu nauki przygotowawczej do sakramentów św. o ile dopomóż w tym może szkoła. (Tu mówca odczytuje znane rozporządzenie naczelnego prezesa W. Ka. Poznańskiego z dnia 4. września r. z.)

Mimo dobrych chęci rządu rozporządzenia tego w praktyce przeważnie zastosować odpowiednio nie można. Rozporządzenie pomyślane jest tak, ażeby wszystkie dzieci z gminy kościelnej, z miasta i ze wsi pobierały razem naukę przygotowawczą w oznaczonych bliżej dwóch dniach w godzinach przedpołudniowych. Nie powiedziano oczywiście, czy nauka przygotowawcza ma się odbywać regularnie w lokalach szkolnych. Zależy to dopiero od osobnego porozumienia się powiatowej władzy szkolnej i regencji z oddzielnym księdzem.

Według rozporządzeń ministerjalnych i regencyjnych wolno udzielać lokali szkolnych dla nauki przygotowawczej do sakramentów św. tylko wtenczas, jeżeli regularna nauka szkolna przez to nie doznaje przeszkody. Od tego zależy po części zastosowanie się do rozporządzenia naczelnego prezesa z roku zeszłego.

Mówca przytacza wypadki z Poznania i Srody, w których władze szkolne, albo wcale nie udzieliły lokali szkolnych do kościelnej nauki szkolnej, albo udzieliły ich pod takimi warunkami, że dzieci wiejskie korzystały z nauki nie mogły i mówi dalej tak:

Prosiłbym więc usłnie p. ministra, aby pod tym względem dzieci wiejskich i miejskich nie traktowano nierówno, mianowicie, żeby dzieci wiejskie w dniu kościelnej nauki przygotowawczej zupełnie zwalniano ze szkoły, tak że księża mogliby w razie potrzeby uczyć dzieci więcej niż dwie godziny i bez różnicy wieku dzieci.

Dalej zwracam p. ministrowi uwagę na to, aby, skoro naukę języka polskiego prawie z wszystkich szkół Księstwa wykluczono, pozostawiono przynajmniej rodzicom swobodę nauczania dzieci prywatnie po polsku. Dziwnym jest wogóle i sprzeciwiającym się prawom natury, że w szkole ludowej język ludu, język rodzinny nie jest przedmiotem nauki.

(Bardzo słuszenie! — na ł. p.)

Ale skoro już istnieje system przewrotny i sprzeciwiający się kulturze, który wypiera język ojczysty dzieci ze szkoły, sądzę, że władza szkolna powinna pozostawić rodzicom zupełną i nieograniczoną swobodę, żeby mogli prywatnie kazać dzieciom swoim naukę języka polskiego, przez kogo zechcą. Obecnie wolno udzielać nauki prywatnej tylko wtenczas, jeżeli władza miejscowa na to pozwoli, a władze miejscowa po prostu odmawia pozwolenia i dzieci muszą własnego języka uczyć się potajemnie. Taki stosunek nie godzien jest państwa kulturalnego. To są prosto stesunki oburzające!

(Bardzo słuszenie! — na ł. p.)

Jeżeli państwo zarządzeniami swymi wyklucza język ojczysty dzieci ze szkoły, to powinno pozostawić rodzicom zupełną swobodę zadecydowania, w jaki sposób przyswoić mają dzieciom język, którym mówią w domu i który słyszą w kościele, bez osobnego przyzwolenia i dozoru władzy.

(Bardzo słuszenie! — na ł. p.)

Pan minister ma wprost moralny obowiązek oddziaływania pod tym względem na władze miejscowe i prowincjalne, aby pozostawiły rodzicom na tym polu zupełną swobodę działania. Zachodziły wypadki, że panie za udzielanie nauki języka polskiego musiały udawać się do więzienia,

(Słuchajcie! słuchajcie! — na ł. p.)

ponieważ nie mogły zapłacić wysokich kar pieniężnych nałożonych na nie za to, że bez pozwolenia władzy uczyły dzieci języka ojczystego.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę p. ministra na naukę religii udzielaną w języku niemieckim. Gdy wybuchł u nas strajk szkolny, panowie minister Studt i dyrektor ministerjalny Schwartzkopff starali się okazać władzy kościelnej pewną życzliwość, przyrzekając, że nauka przygotowawcza do Sakramentów św. uzyska większą swobodę i że nauka religii w języku niemieckim odtąd nie zostanie rozszerzoną na dalsze szkoły, oprócz tych, w których już ją zaprowadzono. O ile mi wiadomo, ostatniego przyrzeczenia dotrzymano. Od października 1906. roku nie zaprowadzono w żadnej dalszej szkole W. Ka. Poznańskiego nauki religii w języku niemieckim.

Ale to bynajmniej nie wystarcza. Należy postarać się o to, żeby w tych szkołach, w których dzieci dostatecznie po niemiecku nie rozumieją, a w których mimo to nauka religii wykładana była po niemiecku, uwzględniono zaowznowienie prawa języka ojczystego, jak działo się dotychczas.

(Bardzo słuszenie! — na ł. p.)

I jak wogóle być powinno we wszystkich szkołach bez wyjątku. — To, czego żądam odpowiada z zupełnością prawidłowej interpretacji rozporządzenia z dnia 27. października 1872. r. na podstawie którego w dzielnicach naszych zaprowadzono naukę w języku niemieckim wbrew woli Kościoła i rodziców.

Na poparcie twierdzenia swego przytacza mówca własną interpelację ministra oświaty Falka, złożoną dnia 16. grudnia 1873. r. i mówi dalej tak:

Pan minister może nam wierzyć, że jako duszpastere nie będziemy tutaj przytaczali rzeczy niezgodnych z prawdą. Zapewniam ministra, że w parafii mojej, gdzie nauka religii udzielana była na średnim i wyższym stopniu w języku niemieckim, większą część dzieci nauki tej nie rozumie.

(Słuchajcie! słuchajcie! — na ł. p.)

Mimo to rząd obstaje przy swoim zapatrywaniu i właśnie powołując się na przytoczone wyżej rozporządzenie z r. 1872. kaze udzielać nauki religii na wyższym i średnim stopniu w języku niemieckim. Takim sposobem prowokuje się wprost rodziców do stanowczego oporu i nie można się dziwić, jeżeli nie przebiegają w środkach.

(Bardzo słuszenie! — na ł. p.)

Pan minister powinien pamiętać o tym, że narody są twórcami historii i noszą osobne piętna. To też każde państwo ma obowiązek popierania języka ojczystego odnośnie ludności krajowej w szkole i otaczania go szczególniejszą opieką.

(Bardzo słuszenie! — na ł. p.)

Gdzie to się nie dzieje, tam o rozwoju prawdziwej kultury i wykształcenia nie może być mowy!

(Bardzo słuszenie! na ł. p.)

Żądamy, aby dzieci nasze we wszystkich szkołach, od szkoły ludowej począwszy doprowadzone zostały w znajomości języka niemieckiego możliwie daleko. Żąda tego również każdy ojciec rodziny. Ale cel ten, M. P., osiągnąć można także wtenczas, jeżeli w szkole ludowej i wyższych szkołach w równej mierze przyswajają się uczniom język ojczysty, język gminy, język rodzinny, język Kościoła.

(Bardzo słuszenie! — na ł. p.)

Szkoła ludowa i szkoła w ogólności jest na to, aby uczyła ludność według jej indywidualności, tak jak ludność nauki tej potrzebuje dla swoich celów i dla swego bytu. Pau minister zdobyłby sobie wielką zasługę, gdyby wstrzymał ów niezgrabny, przewrotny i nieszczerzony prąd, żądający zgiermanizowania dzieci naszych przez szkołę. Gdyby p. minister pod tym względem postarał się o zupełną i ostateczną zmianę, zaszkodziłoby sobie pełną wdzięczność ludności polskiej i w sercach jej pozostawiłby pomnik trwały od spisu. Zycję p. ministrowi, aby mu się to w całej pełni udało w interesie ludności i państwa, żeby uspokoił i zadowolil ludność polską, co przyniosłoby zaszczyt jego administracji.

(Zywe brawa na ł. p.)

## Z Sejmu pruskiego.

Berlin, 14 lutego.

(P. B. P.) Trzeci dzień ogólnej dyskusji nad etatem oświecenia rozpoczął się obszerną mową

konserwatysty Strossera — przeciwko polakom. Mówca zwrócił się szczególnie przeciwko wygłoszonej w kwietniu ub. r. mowie ks. prał. Jażdżewskiego, w której tenże na podstawie zebranego materiału wysnuł wniosek, że: gdyby polacy pod panowaniem pruskim mieli tyle swobod pod względem narodowym, ile Rusini pod panowaniem polskim w Galicji, to polacy z tych swobod byłiby zupełnie zadowoleni. Strosser usiłuje udowodnić, że twierdzenie to ks. prał. Jażdżewskiego jest — niesłuszne. Dowody, które przedstawia, to listy prywatne, pochodzące od rusinów, to broszurki znane, pisane przez rusinów, — po niemiecku przeciwko polakom. Miedzy innymi powołuje się pos. Strosser na broszurki znane wroga polaków wśród rusinów, posła do wiedeńskiego Parlamentu z Galicji — Romanczuka.

Powszechnie znana jest rzeczą, że broszurki te napisane są — tendencyjnie i przedstawiają stosunki polsko-ruskie w Galicji w świetle fałszywym. Pos. Strosser uważał jednakże, że materiały te zebrane są wiarygodniejsze od urzędowego materiału, na jaki powoływał się ks. Jażdżewski. Nie dziw więc, że w mowie swojej zdomógł się na wniosek, że: Rusinowi w Galicji jest nieskończenie gorzej — niż polakom w Prusiech.

Jako nowy moment w ogólnej dyskusji z dnia dzisiejszego podkreślił należyte skargi na — brak nauczycieli i na przepięnienie szkół. Jeden z mówców twierdził nawet, że setki tysięcy pruskich dzieci tłoczy się w przepięzionych szkołach. Po dwugodzinnych obradach ogólną dyskusję zakończono. Następnie przyjęto kilka pozycji z etatu szczegółowego i przystąpiono do omówienia interpelacji partii nacjonalno-liberalnej, która się domaga, ażeby członkowie rodziny królewskiej, panowie stanu (Standesherrn) i urzędnicy państwowi posiadający prawo do udziału w ponoszeniu ciężarów gmin na szkoły. Ponieważ minister wypowiedział się w myśl interpelacji, skutkiem tego dyskusja nad interpelacją była krótka.

## Z komisji parlamentarnej dla ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach Rzeszy.

(P. B. P.) Na piątkowym (dn. 14. b. m.) posiedzeniu komisji ukończono dyskusję o § 4. ustawy o stowarzyszeniach i zebraniach, dotyczącej zebrań publicznych pod gołym niebem. Po dłuższej dyskusji uchwalono paragrafowi temu takie nadanie brzmienie:

„Jeżeli zebranie publiczne (§ 3. ustęp 1.) ma się odbyć pod gołym niebem, należy to w zameldowaniu lub w zastępnym je ogłoszeniu publicznym wyraźnie zaznaczyć.

Zebrania, mające się odbyć na placach publicznych i ulicach miast i miejscowości oraz publiczne pochody w miastach i miejscowościach muszą być dozwolone przez władzę policyjną.

Pozwolenie ma być udzielone piśmiennie.

O pozwolenie powinien prosić (nachsuchen) urządzający przynajmniej w 24 godzin przed rozpoczęciem zebrania lub pochodu z podaniem miejsca i czasu. Pozwolenia wolno tylko odmówić, jeżeli wskutek odbycia zebrania lub urzędowania pochodu można się obawiać zagrożenia ruchu publicznego.

Zebranie publiczne w podwórzu lub ogrodzie, będącym w związku z lokalem zebrania i płotem odgródzonym nie mają znaczenia zebrań pod gołym niebem.

O odmówieniu pozwolenia powinno się urządzającemu natychmiast udzielić bezpłatnego poświadczenia z podaniem powodów.

Zwyczajne korowody żałobne oraz pochody zebrań weselnych, gdzie one bywają urządzane, nie wymagają pozwolenia.

Centralna władza krajowa może zarządzić, że także inne pochody, nie mające na celu wpływania na sprawy publiczne, nie potrzebują poprzedniego zameldowania i pozwolenia i że pochody, prowadzone przez kilka miejscowości, tylko mają być władzy zameldowane i przez nią dozwolone.

Centralna władza krajowa może zarządzić, że i w jakich warunkach do zebrań pod gołym niebem wystarczy zameldowanie władzy policyjnej zamiast starania się o pozwolenie.

## VII.

W tych smutnych chwilach przybył do Uralska polak Kossowski, oskarżony o organizowanie wraz z księdzem Sierocińskim masowej ucieczki polaków z Sybiru.

Podobnie jak Migurski i tysiące innych, Kossowski został zesłany za to, że chciał pozostać tym, kim się urodził — polakiem. Przyjmował udział w powstaniu; teraz skazano go na karę cielesną i oddano w rekruy do pułku, w którym służył Migurski. Kossowski, niegdyś profesor matematyki, był człowiekiem wysokiego wzrostu, szczupłym, o zapadłych policzkach i gestych pochmurnych brwiach. Mówił powoli, równym, gębokim basem.

Pierwszego zaraz wieczora, spędzonego u Migurskich, Kossowski opowiedział szczegółowy spis Sierocińskiego. Ksiądz ów organizował tajne stowarzyszenie, obejmujące cały Sybir. Miało ono przy pomocy polaków, służących w armji i w pułkach kozackich uwol-

§ 5 uchwalono w następującym brzmieniu:

„Każde zebranie, wymagające zameldowania, ogłoszenia lub pozwolenia, musi mieć przewodniczącego. Przewodniczący, lub, dopóki tenże nie jest obrany, urządzający zebranie powinien mieć staranie o spokój i porządek na zebraniu. Ma on prawo, oświadczyć, że zebranie jest rozwiązane.

Urządzający ma prawo, sam przewodniczyć, zlecić przewodnictwo albo innemu, albo spowodować wybór przewodniczącego zebraniu samemu.

§ 6 brami, jak następuje:

„Nie wolno nikomu w publicznym zebraniu lub w pochodzie, mającym się odbyć na ulicach lub placach publicznych, ukazać się z bronią, chyba że wskutek urzędu publicznego uprawnionym jest przez władze do noszenia broni lub do ukazania się z bronią.

Obrady nad § 7 chciano odroczyć aż po skończeniu obrad nad resztą paragrafów ustawy; członkowie polscy komisji jednak temu się oparli. We wtorek d. 18 bm. zapadnie ostateczna decyzja.

## Z Parlamentu.

Berlin, 14. lutego.

(P. B. P.) Pogadanka na temat »Pensja sekretarza stanu urzędu pocztowego Rzeszy« toczyła się dziś w parlamencie w dalszym ciągu. Ogólnie wszyscy popierają żądanie przywrócenia tańszych opłat za przesyłki miejscowe i z małymi wyjątkami żądanie końca ekspedycji paczek ogólnie, nie tylko w soboty i dni przedświąteczne, o godzinie 6. wieczorem.

Od stołu rządowego odpowiedziano, że polepszenie stanowiska urzędników poczty ma się uskutecznić razem z projektowanym ogólnym polepszeniem pensji urzędników, że także sprawa tańszych opłat przesyłek miejscowych jest przedmiotem obrad w urzędzie poczty, że jednak rychlejszy termin co do przyjmowania paczek przed niedzielami i świętami narazie nie da się przeprowadzić.

Co do dodatków kresowych w dzielnicach polskich mówca Centrum, poseł Hammacher, oświadczył, że stronnictwo jego z zasady je odrzuca, podczas gdy nacjonal-liberal Beck twierdził, że odmówienie tych zapomóg urzędnikom poczty, byłoby niesprawiedliwością wobec uchwalenia ich dla urzędników pruskich; zapomogi te mają być — nie wynagrodzeniem za szycanowanie polaków przez pocztę, jak to tu powiedziano, lecz wynagrodzeniem za szycanowanie, których ci urzędnicy doznają od ludności polskiej! Słowa te odbiły się głośnym echem (»Brawo!«) na ławach nacjonal-liberałów.

Do głosu był jeszcze, oprócz dwóch innych, zapisany poseł Kulerski; ponieważ jednak pora już była spóźniona, wicemarszałek zaproponował odroczenie obrad, na co się chętnie zgodzono. Następnę posiedzenie w sobotę o godz. 11.

## Przegląd tygodniowy.

Dzieje Bloku dały się w ostatnim czasie liberałom szczególnie we znaki. Tym razem był minister oświaty pan Holle powodem wielkiego rozgoryczenia i bolesnego rozczarowania dla liberalnych uczestników większości rządowej. Gdy swego czasu p. Studt otrzymał dymisję, okrzyknięto to jako wielki tryumf idei liberalnej w erze Bloku, następcę jego, Hollego witano, nie wprawdzie jako nowego apostoła wolności, ale bądźco-bądź jako człowieka „bez uprzedzeń“, jako zwolennika „zdrowego postępu“. Czekano na reformy. Ale czekano nadaremnie. O ministerstwie oświaty było zupełnie cicho, p. Holle nie dał znaku życia o sobie. Ostatecznie i najwięksi jego wielbiciele przeszli do przekonania, że p. Holle to absolutne zero, przeciętny biurokrata, jak wielu innych, nie więcej.

Ale przyszło jeszcze gorzej. Pan Holle, któremu tak dobrze było w zacisznym gmachu ministerjum oświaty, że nosa na zewnątrz nie wychylił, musiał wreszcie wystąpić na arenę publiczną przy obradach nad swoim etatem. Wszyscy z zaciekawieniem czekali odczytania się cichego ministra. I rzeczywiście, to co powiedział było

(Ciąg dalszy w Dodatku.)

Lew hr. Tokstoj.

## Po co?

Opowiadanie z epoki polskiej rewolucji 1830 roku.

(Ciąg dalszy.)

Car Mikołaj I. często bywał na paradach, mustrach, manewrach, uczęszczał na maskarady, kręcił się około strojnych kobiet, bez żadnej potrzeby wólczył się po całej Rosji, napedzając strachu ludziom; zameczając na śmierć konie. Zdarzało się, że któryś z świadków — szepnął słówko za złagodzeniem doli dekabrystów i polaków, których całą winę stanowiła gorąca miłość ku ojczyźnie; miłość, którą on, car, nad wszystko wystawiał — wtedy pierś Mikołaja wzdrywała się i z oczami utkwionymi gdzieś w nieskończoność, odpowiadał krótko:

»Niechaj poszują zawczasie na łaskę«.

Wydawało się przy tym, że on jeden wie z pewnością, kiedy nie będzie »zbyt wczesnie«. A najbliższe jego otoczenie, wszyscy, którzy siadali za jego stołem — generałowa, dworacy, kobiety — wszyscy byli przejęci uznaniem dla ostrożności, mądrości i przenikliwości wielkiego człowieka.

Życie Migurskich obfitowało jednak w radości, bardziej, niż w strapienia przez pierwszych lat 15. Niespodziewanie spadł na

nich straszny cios. Zachorowała córeczka, w dwa dni później położył się pierworodny. Trzy dni męczył się w gorączce — bez pomocy lekarskiej — w Uralsku nie było doktora — czwartego dnia umarł. Po dwóch dniach niepokoju córeczka wydała ostatnie tchnienie.

Ta strata podwójna zupełnie zbita z nóg Albine. Po pogrzebie dzieci, ta kobieta, zawsze energiczna, przejmująca się najdrobniejszymi szczegółami życia codziennego, oddała całe gospodarstwo Ludwice. Ogarnęła ją jakiegoś odrętwienie. Całymi godzinami siadywała bez ruchu, patrząc w przestrzeń, lub szybko chodziła tam i z powrotem po swym pokoiku — zanosząc się łzami, nie zwracając uwagi na błaganie męża i starej piastunki. Jedyną prośbą, jaką miała, było, żeby ją zostawiono w spokoju. Latem spędzała całe dnie na cmentarzu, na mogiłę dzieci. Siadywała, w męce wyobrażając sobie, coby przyszłość przyniosła, gdyby dzieci żyły.

Dumania jej przerywał mąż, lub Ludwika, wracała wtedy do domu po to, by nazajutrz znowu pójść na cmentarz.

Szczególnie bolesnym było poczucie, że lekarz mógłby być uratować jej dzieci.

— Po co to wszystko? Po co? — zapypywała się po tysiąc razy. — Józiek i ja marzyliśmy tylko o tym, aby żyć w warunkach, w których się urodziliśmy, w których żyli nasi dziadkowie i pradziadkowie: pragnęliśmy żyć razem, kochać dzieci i wychowywać je na ucz-

nię wszystkich więźniów, zdobyć artylerię w Omsku i powołać wszystkich wygnanców do zbrojnego powstania.

— Czyż to możliwe? — spytał Migurski.

— Najzupełniej. Wszystko było wyborne obmyślane, przygotowania poczynione. Cały Sybir był w naszych rękach. Ruch miał się zacząć wiosną, równocześnie na całym obszarze. Plan był opracowany i przygotowany do najdrobniejszych szczegółów. W razie powodzenia, Sybir odrywał się od Rosji, stawał się niezależny. W razie niepowodzenia, spiskowcy mogli uciekać w stepy kirgiskie, do Taszkentu lub Buchary, stamtąd do Indji. Wszystko było zapewnione, nie można było wątpić o powodzeniu. Sierociński był duchem niezmiernie silnym, bogatym, czarował i podbijał wszystkich i wszystko. Nie mógł przegrać bitwy. Ale znalazło się dwóch zdrajców. Wydali nasze plany. Zamiast zwycięstwa i wolności przyszedł pogrom dla setek ludzi i zguba dla Sierocińskiego.

— Czy go stracono? — spytał Migurski.

— Nie inaczej. Tak, jak oni zwykle zabijają. Pałkami! — odpowiedział Kossowski. 7000 uderzeń pałkami. Widziałem wszystko — ciągnął dalej, jeszcze bardziej nachmurzając brwi. I powoli zaczął opisywać każdą, której był szczegółowo świadkiem od pierwszej do ostatniej chwili w roli współoskarzonego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



W piątek, 14. b. m. o godzinie 6. po południu zasnął w Bogu, opatrzoną św. Sakramentami nasza najukochańsza matka, babcia i prababka s. p.

## Agnieszka Bauza

z domu Jankowska

w 79-roku życia, o czym donosi w smutku pogrążona rodzina.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby z Wiczanowa we wtorek, 18. lutego o godzinie 9 1/2 przed południem.

Osobnych wiadomości nie wysyła się.



Na dniu 14. b. m. zasnął w Panu s. p.

## Franciszka z Jastrzembkich Kempf.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17. b. m. o godzinie 3. po poł. z zakładu św. Józefa, przy ulicy Piotra. W ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

## Młody człowiek

z jednoroczną praktyką gospodarczą potrzebny od 1. kwietnia r. b. przy pensji 400 mk. (bez prania) jako urzędnik. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd majątności Sielec pod Jutrosinem.

## Tadeusz Borna

lekarz-dentysta

Poznań, ul. Wiktorji 18. wprost. Berl.

przyjmuje od 9-1, 3-6. w niedzielę 10-12.



## Antoni Rose

Poznań, Bazar telefon 381.

## Skład papieru

Fabryka rejestrów gospodarczych ksiąg kontowych i tytek Wielki wybór tapet, linoleum i rozet Drukarnia, Litografja

## Pankalla & Krenz

Przedsiębiorstwo melloracyjne i miernicze ul. Wiktorji 2. POZNAŃ Telefon nr. 819

Żyrokonto w Banku Związku Spółek Zarobkowych wykonuje pod dozorem rządowych mierników i inżynierów kultury.

- roboty drenarskie na większych i mniejszych majątkach, zawiązywanie spółek drenarskich i wodnych.
- melloracje łąk przez nawodnianie i osuszenie (kultury murszowe.)
- pomiary katastralne, gospodarcze, landszafowe, regulacje granic itd. W lutym r. b. otwieramy drugie biuro w Toruniu ul. Fryderykowska 14.

## Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego

Kwilecki Potocki i Sp.

przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości od 1 mk. począwszy płacąc od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.

## Pomocnik

księgarski

rutynowany potrzebny od kwietnia b. r.

## Ucznia

przyjmuje zaraz

Księgarnia Polska

W. Tempłowicz  
Poznań.

## 3 pokoje i piętka

z łazienką, nowoczesnym urządzeniem itd. od 1. 4. 08 do wynajęcia: **Piekary nr. 7.**

## Do kopjowania nut

i wszelkich prac piśmiennych poleca się

**Piotrowski**

Poznań, W. 3. Łazarz nr. 1 II p.

## Kupiec

kawaler posiadający dobre prosp. interes bławny poszukuje dla braku znajomości pań na tej drodze

## żony

Panny lub młode wdowy z stosownym majątkiem raczą z zupełnym zaufaniem złożyć swoje oferty pod lit. **K. S. 500.** do Eksp. Kurjera Poznańskiego. Dyskrecję się zapewnia.

Potrzebny jest zaraz lub od 1. 3. 08. dzielnicy

## ekspedjent i dekorator.

**R. Szczodrowski, Nast., Henryk Stoński.**

Handel bławatów i towarów krótkich w Buku.

## Doskonałej dyrektryzy

poszukuję zaraz lub później leez tylko pierwszorzędna siłę do eleganckiego stroju. Posada przyjemna i stała Łask. oferty uprasza się nadsyłać do Eksped. pisma naszego pod cyfrą **A. A. 100.**

## Pokój meblowany

ze stołowaniem, lub tylko z kawą jest natychmiast do wynajęcia. Łask. oferty uprasza się nadsyłać do Eksped. pisma naszego pod cyfrą **A. A. 100.**

## Doskonała okazja osiedlenia się.

We wielkiej wsi katolickiej, kościel. z bogatą okolicą jest do nabycia z powodu zmiany stosunków familij., pod korzyst. warunkami modnie urządzonej istniejący w miejsiu od lat 60. w najlepszym położeniu **skład bławatów i garderoby,** z 2 pięt., masywnie zbudow. domem miesz. Przejęcie tow. nie jest koniecznem. Dla początkujących polaków-katolik. otwiera się pewna egzystencja. Of. upr. się nadsyłać pod lit **F. 18** do Eksp. Kurj. Pozn.

## Baczność!

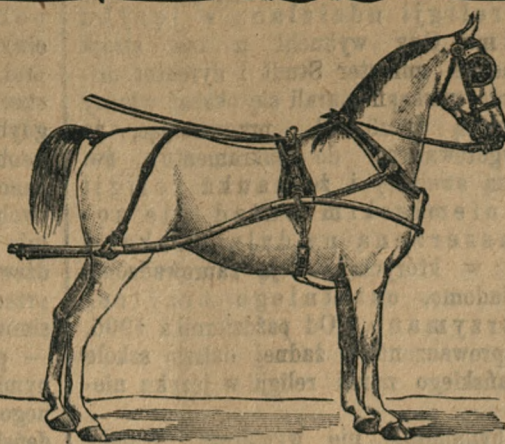
Do kapeluszy damskich przyłożyłem na czas karnawałowy

piękne kwiaty, wachlarze, szale, paski, szyfony i tute,

które tanio polecam

**F. Stępczński,**  
magazyn mód.  
Stary Rynek 70  
(narożnik ul. Nowej).

## Baczność!



## Pierwszorzędny zakład siodlarski,

znany z dostaw w domach książęcych, hrabiowskich i szlacheckich Księstwa i obczyzny, znajduje się

przy ul. św. Marcina 52-53.

Jako znane z dobrego materiału i eleganckiego wykonania, polecam:

**Szory i chomata angielskie i wiedeńskie, (Jukry)** z różnemi okuciami, począwszy od 125 do 750 mk.

**Siodła damskie, męskie i dla chłopców,** angielskie i wiedeńskie od 28 do 300 marek.

**Baty, spieruty, mundsztuki, czapraki, Kirsey i filcowe, dery wełniane** od 2 do 18 marek, dery od deszczu.

**Kufry trzciniowe, skórzane i żaglowe** od 2,50 do 120,00 mk., torby i torebki w nowych fasonach, **necesy, portmonetki, wszelkie torby, teki do akt, szkół, weksli i t. d.**

Zamówienia uskuteczniam odwrotnie.

P. S. Jedyny gieneralny w Księstwie zastępca na siodła patentowe (Szameitat-Reform), na które udzielam wszelkiej gwarancji, również wszelkich objaśnień co do „Patentu“.

## Leon Pluciński,

skład i fabryka wyrobów siodlarskich.

Telefon 1060.

## Hotel George'a

we Lwowie,

zupelnie odnowiony i rozszerzony, jest do wdzierżawienia począwszy od 1. kwietnia 1908.

Bliższych szczegółów i warunków udziela

**Towarzystwo wzajemn. ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie** jako właściciel.

Kupuję każdą ilość

## kartofli fabrycznych i służę zaliczką w każdej wysokości.

**Witold Brodnieki**

Poznań, ulica Lipowa 9,

Telefon 434.

## Największy i jedyny polski zakład specjalnie damsko-fryzjerski.

Wykonuję w mojej własnej pracowni wszelk. wyroby z włosów szybko i tanio.

**Czesanie w domu i poza domem.**

**Mycie głowy.**

**Dwa aparaty do suszenia włosów.**

Zamówienia z prowincji wykonuję i wysyłam odwrotną pocztą.

Własne wyczesane włosy mogą być wypracowane. — Uczenie przyjmuję każdego czasu

**P. Jankowska,**

św. Marcina 78, (tuż przy placu Piotra.)

## Świetną przyszłość

zapewni sobie błęty drogista z dobrym wykształceniem fachowym i kupieckim posiadający 15—20 tys. mk. gotówki wstępując jako wspólnik do dobrze prosperującej drogerji i chemicznego laboratorium, w którym się wyrabia specyfyki drogieryjne zdumiewające skutkami swymi wszystkich odbiorców. Fabrykaty są patent, zaostz. i dobrze się procentujące oraz są dobrze zaprowadzone w całych Niemczech, można je również zaprowadzić bardzo łatwo i w innych krajach. — Kolegów, odpowiadających powyższym warunkom uprasza o łask. zgłosz do Eksp. Kurjera pod nr. 289.

## Szafy żelazne

ogniotrwale do pieniędzy jedno i dwuskrzydłowe, specjalne dla kas kościelnych i Spółek. Do wmurowania od Mk. 27. — Kasety stal. do pieniędzy od M. 6. — Stiebeln kasy do liczenia pieniędzy po Mk. 5,50. — Deski do liczenia, prasy do kopjowania z przyłoramii poleca

**Firma T. Otłanowski.**

właśc.: B. Ziętkiewicz. S. Mińcikiewicz. Poznań — Bazar. Telefon 565

## Powozy mało używane (3 karety)

2, 3 i 4 osobowe, 3 półkryte. Wielki wybór nowych, krytych i otwartych na składzie tanio na sprzedaż. Warunki dogodnie

## Największy warsztat reparacyjny.

— pędzony siłą elektryczną. —

**J. Degórski,** fabryka powozów

Małe Garbary 7. a. Telefon nr. 1824.

Dachówka, lupek, szkudły jak wszelkie materiały na dachy w zapasie.

## Pokrywanie i renowacje dachów

na pałacach, kościołach, wieżach i zwykłych budowlach

łupkiem, dachówką, szkudłami, metalem, tekturą smolowcową. Ceny przystępne i odpowiednio gwarancje. Referencje na żądanie od powag w budownictwie. Na życz. dostarczam kosztorysy i obliczenia. Filja mego przedsiębiorstwa na Król. Polskie w Słupcy (Gub. Kaliska) w domu p. Brauna. Dachówkę, lupek, szkudły itd. zawsze na składzie.

**Ig. Wolniewicz.**

Kostrzyn — Kostschin. Telef. nr. 36.



## Moje papierosy Noblesse Nr. 26. i Nr. 25.

są z doborowych i pod gwarancją z naturalno aromatycznych tureckich i rosyjskich tytoni. Przy zakupnie proszę uważać na powyższy

## prawnie zastrzeżony

etykiety, a wszelkie podróbki odrzucić. Produkcja dzienna do

100 tysięcy papierosów dla hurtowników pp. odpowiedni rabat.

## Bessarabia Bydgoszcz

jedna z największych polskich fabryk papierosów i tytoni odznaczona kilkakrotnie złotymi i srebrnymi medalami.

właśc.: J. Pawłowski.

Patent zastrzeż:

## „Donatol“

błyszczący na obuwie, pierwszorzędny fabrykat z chemicznej fabryki

„Donatol“ Wąbrzeźno Pr. Z. (Briesen, Wpr.)

wszędzie do nabycia



## Rittera

PROSZEK

do prania

## Lessiv-Albin,

który zupełnie zastępuje mydło. Cena paczki 25 fen. Do nabycia we wszystkich drogerjach i składach kolonialnych. Gdzie niema na składzie, wysyła

8 paczek za 2 marki, pocztą franco, drogerja i laboratorium chemiczne

## aptekarza Z. Rittera

Poznań, ul. św. Marcina nr. 20.

bardzo interesujące, ale zarządem dla liberałów tak nieprzyjemne, że głośny krzyk oburzenia rozległ się w szeregach liberalnych, od najskrajniejszej lewicy począwszy, aż do prawa do nacjonal-liberałów, sąsiadujących już z konserwatystami.

Chodziło o rozporządzenie regencji lignickiej, żądające od rozpowszechnionego w Niemczech Towarzystwa oświaty ludowej, aby z bibliotek swoich wykluczyła tak „niebezpieczne” książki jak Haackla, Darwina itp. pod groźbą cofnięcia subwencji rządowej.

Posłowie liberalni zainterpelowali z powodu tego ministra i naturalnie nie oczekiwali niczego innego, jak że w erze liberalnej podobne zarządzenia regencji zostaną z góry potępione. Ale omylili się strasznie. Pan Holle nie tylko zuchwalej regencji nie zdezawnował, ale przeciwnie, bez ogródki wyraził przekonanie, że towarzystwo liczące na pomoc rządu nie powinno takich wolnomyślnych książek wypożyczać, i co więcej, z tryumfującym uśmiechem dodał zaraz, że towarzystwo to już się cofnęło i książki owe z rejestru swego wykreśliło.

Można sobie wystawić, jakie wrażenie ta odpowiedź zrobiła na ławach liberalnych. „To indeks rządowy gorszy od kościelnego” wołali oburzeni liberałowie. I z rozgoryczeniem musieli uznać, że zleniawidzony system Studta ani o jotę się nie zmienił. Biedacy po niewczasie widzą, że przy tej całej spółce blokowej oszukano ich najhambiej w świecie. A jednak nie posiadają dosyć odwagi, aby z tym Blokiem zerwać. Łaska rządowa stała się dla nich droższą niż wszystkie zasady i programy liberalne. Tylko panowie Bartk i Gerlach odłączyli się otwarcie od elementów rządowych i prowadzą na własną rękę zaciętą walkę przeciw Blokowi. Za to rzucono na nich anatemy. Bo i wolnomyślni mają swój indeks i swoją inkwizycję.

W polityce zagranicznej rząd niemiecki rozwija teraz bardzo ożywioną działalność, ale postępuje przytym niezmiernie ostrożnie, mało angażuje się na zewnątrz, a tym usilniej pracuje za kulisami. Bolesne doświadczenia nabyte w Maroku nie poszły na marne. Pogodzono się już w Berlinie z myślą, że wobec przewagi angielsko-francusko-hispańskiej tam się nie da zrobić i że zachodu zwrócono znowu baczniejszą uwagę na b. zw. bliższy wschód, na Bałkany.

Dzieją się tam ciekawe rzeczy. Potulna Austria, która mając dosyć do czynienia z kłopotami wewnętrznymi, na zewnątrz małą odgrywała rolę i zadawała się wcale niezaszczytną misją trahanta Niemiec, uznała się nagle za „państwo bałkańskie” i wystąpiła z programem samodzielnego czynnego działania na Bałkanach. Ta nagła zmiana zrobiła w świecie politycznym piorunujące wrażenie. Od razu zapominano o Maroku i Abdul Assizie, o eskadrze amerykańskiej na Oceanie Spokojnym i o nieszczęśliwej Portugalii i o wszystkich zwrócić się na Bałkany. Po dłuższej przerwie kwestja wschodnia staje się znowu kwestją aktualną.

Smiałe projekty kolejowe, z którymi wystąpił p. Aehrenthal oświadczając otwarcie, że sprawa reformy w Macedonji znalazła go zupełnie spotkały się z opozycją przedewszystkiem w Rosji. Sojusznik z pod Mürstegiem z oburzeniem przyjął wiadomość, że Austria cały ten traktat i całą reformę macedońską uważa mniejszej za „hum-burg” i że widzi realniejszą korzyść w budowie kolei, zastrzeżonych jej traktatem berlińskim. Ale i dyplomaci rosyjscy pojęli wkrótce, że gniew i oburzenie nie tutaj nie pomoże i wysunęli ze swej strony żądanie rekompensaty również w formie koncesji na koleje.

A tymczasem prasa rosyjska puszcza w świat alarmujące pogłoski o zbrojeniach Turcji w Kaukazie, podnosi w niebogłosey lament o zamiarach wojennych Turcji i nawołuje rząd do mobilizacji wojsk nadszanieckich. Hasło wojny przeciw niewiernym poganom, hasło zdobycia Konstantynopola znowu brzmi w powietrzu. Ale tego wszystkiego nie należy brać zbyt tragicznie. Chodzi poprostu o to, żeby zastraszyć biednego sułtana, żeby w opinii europejskiej wskrzesić widmo niebezpieczeństwa tureckiego a potem skorzystać z nastroju i wytargetować na Turcji jaknajwiększe ustępstwa.

Jak w tym wszystkim rolę grają Niemcy, niemiłno docieć. Ze w całym tym zamieszaniu dyplomacja niemiecka maczała palce, to nie ulega kwestji. Niemcy siedzą w Konstantynopolu mocno, mogą tam wybornie wykorzystywać sytuację i w mętnej wodzie niejedną rybkę złowić. Zdaje się też nie ulegać kwestji, że nikt inny jak Niemcy stoją za Austrią i kierują jej akcją w własnym swoim interesie. A interes ten — to kolej Bagdadzka i podbicie żywnych krain Mezopotamji.

To też na plany Austrii bardzo sceptycznie patrzają Francja i Anglja, widząc w tym intrygę niemiecką. Niemcy starają się wszelkimi siłami usnąć podejrzliwość tych państw, a szczególnie Francji, i udają wobec nich najlepszych przyjaciół.

Niedawno nawet książę pruski Bittel Fryderyk w przejeździe z smutnego obrzędu z Lizbony zatrzymał się w Paryżu i odwiedził Tam Inwalidów. Ale ten fakt, któremu prasa niemiecka niesłychane przypisywała znaczenie, nie zrobił na francuzach żadnego wrażenia. W ten sam dzień prezes gabinetu Clemenceau przy odsłonięciu pomnika senatora Scheurer-Kestnera wygłosił mowę, w której uroczyste oświadczył, że Francja o Alzacji i Lotaryngji nigdy nie zapomni. Podobno to w Berlinie zrobiło bardzo nie miłe wrażenie.

## Z zaboru rosyjskiego.

### Związki katolickie w Chełmszczyźnie.

Donosiliśmy już krótko, że generał-guberna-

tor Skalon zamknął te Związki na Podlasiu. Z jego rozporządzenia przytaczamy główne ustępy, oświetlające pobudki, którymi się generał gubernator kierował.

Gubernator lubelski podał do mojej wiadomości, że w miejscowościach po unickich otwierają się różne instytucje towarzystwa „Związek katolicki w guberniach Królestwa Polskiego” i że w skład Zarządów Związków parafialnych, otwartych w os. Tarnogrodzie i we wsi Łukowie powiatu Biłgorajskiego zaproszeni zostali księża rzymsko-katolicki, względem których władza rządowa zmuszona była uciekać się do środków karzących.

Działalność Związków parafialnych tarnogrodzkiego i łukowskiego, która się wyraziła w taki sposób w zaproszeniu w skład ich Zarządów księży rzymsko-katolickich, których szkodliwy kierunek jest w zupełności stwierdzony, — uznają za niezgodną z widokami rządu; wobec czego ja uznałem za niezbędne zamknąć Związki parafialne w os. Tarnogrodzie powiatu biłgorajskiego i wsi Łukowie tegoż powiatu.

Równocześnie w celach ochrony porządku państwowego ja, na zasadzie przepisów o miejscowościach, ogłoszonych za będące w stanie wojennym uznałem za odpowiednie:

1) zamknąć wszystkie istniejące instytucje Towarzystwa „Związek katolicki w guberniach Królestwa Polskiego”, w miejscowościach następujących:

(Tu jest wymienionych kilkadziesiąt miejscowości z gubernji lubelskiej i siedleckiej.)

2) Zabronić otwierania w wymienionych miejscowościach instytucji Związku katolickiego i wogóle rozprzeszczenia na te miejscowości działalności rzeczonego Towarzystwa.

Poleciwszy gubernatorom: lubelskiemu i siedleckiemu odpowiednie w tym przedmiocie zarządzenia, uważam za pożyteczne powiadomić o tym Jaśnie Wielmożnego Pana.

(podp.) Generał-Adjutant Skalon.

## Z obczyzny.

### Emigracja polska do Stanów Zjednoczonych.

Świeżo wyszło z pod prasy drukowane sprawozdanie komisarza imigracyjnego Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, złożone kongresowi tegoż państwa. Książka ta (Annual Report of the Commissioner General of Immigration 1907 year) zamieszcza cały szereg interesujących danych, dotyczących Królestwa. Znajdują się one w rubryce, poświęconej imigracji z państwa rosyjskiego.

Okazuje się przedewszystkiem, iż imigracja z tego państwa wzrasta szybko i stale. W roku 1907, imigranci z państwa rosyjskiego dzielili się według narodowości, jak następuje: 114 932 żydów, 73 122 polaków, 28 811 litwinów, 16 085 rosjan i rusinów, oraz 14 311 finów. Ogółem ze wszystkich trzech zaborów przybyło w roku zesłonym do Stanów Zjednoczonych 138 033 polaków. Wyemigrowało zątem polaków w roku zesłym z państwa rosyjskiego więcej, niż z Galicji i Poznańskiego, razem wziętych.

Zydów przybyło do Stanów ze wszystkich trzech państw ogółem 149 182.

Przybysze ci dzielili się według wieku, jak następuje: polaków — dzieci do lat 14 przybyło do Stanów 9602, osób w wieku od 14 do 44 lat 125 904, osób starszych ponad 44 lata 2527. Według płci imigranci dzielili się jak następuje: polaków — 100 700 mężczyzn i 37 333 kobiety.

W końcu wreszcie zanotować warto podział według zajęć. Przedstawiciele t. zw. profesji wolnych było wśród imigrantów polaków 273, rzemieślników (szewców, krawców, zecerów) 8073, wreszcie pozostała liczba przypadała na robotników profesji rozmaitych.

## Położenie w Rosji.

### Z posiedzenia Dumy.

Petersburg, 15. lutego. (TBW.) W Dumie wniesiono wczoraj 63 posłów, przeważnie paż dzielnikowców, interpelację do prezesa ministrów w sprawie finlandzkiej. Interpelanci zapytują się, czy prawdą jest, że generał gubernator finlandzki i sekretarz stanu w sposób sprzeciwiający się prawu przedkładają wprost carowi raporty ogólnego znaczenia państwowego, bez przedniego przedłożenia ich prezesowi ministrów do zbadania. Dla czego nie spełniono woli carskiej, wyrażonej w r. 1899. aby połączone koleje finlandzka z kolejami państwowymi? Czy prezes ministrów użył jakichkolwiek środków przeciwko podobnym bezprawiom?

### Koljubakin skazany.

Petersburg, 15. lutego. (TBW.) Sąd w Saratowie skazał wczoraj postać trzeciej Dumy Koljubakina, kadeta, na sześć miesięcy więzienia, ponieważ w mowie wygłoszonej w r. 1906. w Saratowie zwywał ludność, aby zastosowała się do odezwy wyborczej.

### Z Dumy.

Petersburg, 15. lutego. (TBW.) Na wczorajszym posiedzeniu Dumy oświadczył marszałek Chomjakow, że baron Meyendorff złożył urząd wicemarszałka.

## Wiadomości polityczne.

### Z Delegacji węgierskiej.

Wiedeń, 15. lutego. (TBW.) Na posiedzeniu plenarnym Delegacji węgierskiej przyjęto cały

budżet ministerjum wojny z kredytami nadzwyczajnymi. W toku rozpraw wywołał delegat Hoity, że nikt na Węgrzech nie zamierza naruszać jednolitości armji, ani praw monarchy, żądając podniesienia węgierskiej idei państwowej. W dalszym ciągu posiedzenia rozprawiano nad budżetem marynarki. Delegat Szemere oświadczył, że Austria nie potrzebuje wielkiej marynarki, ponieważ nie posiada Kolonii ani wielkiego handlu zamorskiego. Dla tego powiększenie marynarki austriackiej jest kosztownym zbytkiem. Mówca zaleca natomiast budowę fortec, pomnożenie korpusów armji i utworzenie floty napowietrznej. W końcu oświadczył się Szemere przeciwko budżetowi.

Ze strony rządu odpowiedziano Szemeremu, że przy rozwoju marynarki nie chodzi o parady i zbytek, lecz o konieczność wyposażenia floty, jako części uzupełniającej siłę obronną kraju. Delegacja przyjął następnie budżet wspólnego ministerjum finansów.

### Położenie w Maroku.

Paryż, 15. lutego. (TBW.) Z Fezu nadchodzi groźne wieści. Na zgromadzeniu, w którym wzięło udział około 5000 osób oświadczył El Kittani, że El Merani nie chce dostarczyć Mulejowi Hafidowi pieniędzy i koni i zamierza przywrócić panowanie Abdula Asiza. Zgromadzenie postanowiło wobec tego po upływie 5 dniowego terminu spłądować wszystkie domy przedstawicieli rządu, i zatrzymać wszystkich europejskich francuzów, jako zakładników i skorzysta z posiadłości wszystkich marokańczyków, stojących pod protektorem europejskich.

Zwolennicy El Kittaniego rozwijają ożywiającą agitację dla jego zamiarów. Przeciwno Kittanemu i jego żądaniom przemawiał w pałacu rządowym El Merani do starszych miasta, którzy oświadczyli się również przeciwko Kittanemu, ponieważ okazał szlachetne listy Muleja Hafida. Gdy Merani w dalszym ciągu swego przemówienia zażył natychmiastowego połączenia się z Abdulem Asizem, jedni ze starszych objawili swoje niezadowolnienie, drudzy zajęli stanowisko wyczekujące. Kittanemu odpowiedziano, że pieniądze i konie przeznaczone dla Muleja Hafida muszą pozostać w mieście dla obrony Fezu. Europejczycy i krajowcy pozostający pod ich opieką, mają zatrzymać swobodę. Odpowiedź ta nie zadowoliła bynajmniej El Kittaniego.

Także z Mellili donoszą, że wśród tamtejszych krajowców panuje wielkie wzburzenie. Na rozkaz gubernatora hispańskiego Muriny wyruszyły wojska hispańskie do Mar Chica i zdobyły miejscowość tę po krótkiej walce z krajowcami.

Admiral Philibert telegrafuje, że według doniesienia konsula z Mazaganu krewniak kaida Glsioniego z Azemur wszedł do miasta tego z 500 jeźdźcami i 600 piechurami. Mimo to w Mazaganie panuje spokój. Z obozu francuskiego pod Kasbą Uled Said nadchodzi wiadomość, że do generała d'Amade przybył literat francuski Honel z propozycjami Muleja Hafida, u którego Honel przebywał 4 miesiące. Mulej Hafid zamierza zapłacić kontrybucję nałożoną szeregowi Szanja. Natomiast francuzi mają się wycofać z tamtejszej okolicy i zachowywać się neutralnie w sporze pomiędzy Abdulem Asizem a Mulejem Hafidem. Generał d'Amade odpowiedział, że nie uważa się za kompetentnego do przyjęcia podobnych propozycji.

Marokański minister spraw zewnętrznych El Mokri przybył w piątek do Havru.

### Krótkie wiadomości.

— W sprawie biletów kolejowych. Nordd. Allg. Ztg. oświadcza, że w kołach miarodajnych o zamiarze zniesienia podatku od biletów kolejowych nie ma wiadomo. Ze natomiast toczą się narady dotyczące zmiany podatku tego, oświadczyli już ministrowie w Parlamencie niemieckim i Sejmie pruskim. O zaprowadzeniu dawniejszych biletów zwrotnych po zniesionych cenach i na dłuższy termin, wcale nie ma mowy.

— Austria a Rosja. Wiedeńskie Biuro Koresp. oświadcza, że doniesienie petersburskiego Nowawo Wremieni, według którego Austro Węgry ubiegają się u rządu tureckiego o wyłączenie praw wszystkich koncesji kolejowych w Macedonji, jest prostym wymysłem, a celem jego jest oczywiście podsycanie agitacji prasy rosyjskiej przeciwko Austro-Węgrom.

— Zbrojenia Anglii. Na bankiecie londyńskiej Izby handlowej wygłosił minister wojny Haldane mowę, w której podniósł, że flota angielska z dostatecznym poparciem armji lądowej wystarczy zupełnie ku obronie wybrzeży kraju. Ale Anglja nie jest już wyłącznie krajem insularnym, lecz przedstawia środowisko wielkiego państwa.

— Eskadra amerykańska w wyprawie swojej na Ocean Spokojny przyplynie w piątek po południu do Valparaiso w republice chilijskiej. Eskadra uda się prawdopodobnie do jednego z portów na wyspach filipińskich.

## Ze świata.

### Wypadek samochodowy ks. Eitla.

Berlin, 15. lutego. (TBW.) Automobil księcia pruskiego Eitla Fryderyka przejechał wczoraj po południu w Charlottenburgu robotnika Schroetera, jadącego na bcyklu i ranił go ciężko. Książę kazał natychmiast stanąć i odwieźć rannego przez swego adjutanta do stacji Pogotowia ratunkowego. Schroeter odniósł kilka ran na rękach i głowie. Prawdopodobnie uległ także wstrząśnieniu mózgu.

### Cyklon w Ameryce.

Nowy Jork, 15. lutego. (TBW.) Gwałtowny cyklon szalał w południowej części Stanów Zjednoczonych. Pod Tyde w stanie Texas kilka

osób padło ofiarą rozbukanego żywiołu. Także w Hattiesbergu w stanie Mississippi wyrządził cyklon ogromne straty. Miejscowość Messville jest zupełnie zniszczona.

### Na śladach oszusta.

Berlin, 15. lutego. (TBW.) Według autentycznych informacji bankier Friedberg, który uciekł z Berlina, pozostawiwszy miljonowe długi, znajduje się bez wszelkich środków pieniężnych w Londynie i codziennie zmienia mieszkanie. Nad pozostałym w Berlinie majątkiem Friedberga ogłoszono w piątek upadłość.

Wczoraj po południu przesłuchiowano w biurach banku Friedberga rozmaite osobistości, pomiędzy innymi także pannę Emmerich siostrę kochanki Bohna, dyrektora centrali automobilowej. Stwierdzono, że Bohn i jego kochanka bawia od kilku dni w Kilonji.

### Samobójstwo defraudanta.

Głogowa, 15. lutego. (TBW.) Właściciela olejni Ryszarda Glatzla, który popełnił oszukańcze bankructwo i, pozostawiając półtora miliona marek długu, zniknął bez śladu, wydobyt wczoraj niezwygłego z Odry w pobliżu strzelnicy pod Głogową.

### Katastrofa w kopalni.

Pietermaritzburg, 15. lutego. (TBW.) W kopalni Glencoe nastąpiła eksplozja gazów Ziemia zasypała 12 europejskich i 40 krajowców. Maszyna w kopalni wyleciała w powietrze. Kopalnia Glencoe leży w Natalu, kolonji angielskiej w południowej Afryce.

## Nasze sprawy.

— **Wiece Straży w Łopieniu nie odbędą się,** ponieważ gospodarz pod naciskiem władz odmówił sali. Biuro Straży.

### Wykłady ludowe imienia Adama Mickiewicza

W niedzielę dnia 16. b. m. wykładę będą na starej sal. bazarowej:

- 1) p. dr. Franciszek Zakrzewski: O odżywianiu i środkach spożywczych. Część II.
  - 2) p. Bernard Chranowski: Poszja Marii Konopnickiej na usługach dzieci. Część II. Początek o godz. 5. Wstęp bezpłatny.
- Ze względu na znaczne koszty uprasza się o datki dobrowolne.

Wydział.

## Odezwa.

Początkiem lipca wyjdzie nakładem sekcji ekonomicznej Straży książka adresowa ku piectwa i przemysłu polskiego. Ze względów praktycznych obejmować ona będzie pierwszym razem jedynie W. Ks. Poznańskie. W następnych wydaniach uwzględnione będą Prusy królewskie i Śląsk.

Wobec ważności powyższego wydawnictwa, mającego po raz pierwszy dać świadectwo obecnemu położeniu naszego handlu i przemysłu, sądzymy i wierzymy, że znajdzie ono gorliwe poparcie w szerokiach kołach naszego społeczeństwa. Książka składa się z dwóch części: a) ogólnej książki, b) poszczególnych książek.

Pierwsza obejmować będzie całe Księstwo według powiatów; drugie tyczące będą poszczególnych okręgów, obejmujących trzy lub cztery powiaty (n. p. okręg I powiaty: kępiński, odolanowski, ostrzeszowski i ostrowski). Oba wydawnictwa poprzedzać będzie wstęp omawiający zasadniczo hasło: Swój do swego, dający rzut oka na rozwój naszych instytucji społecznych i wyjaśniający nasze położenie prawno-państwowe.

Nakład obejmie 28,000 egzemplarzy. Ze względu na poważną liczbę nakładu, wydawnictwo nasze, mające służyć naszym sferom zarobkującym, nadaje się bardzo do zalecania swoich wyrobów naszemu społeczeństwu.

Nie wątpimy, że społeczeństwo całe, a szczególnie sfery interesowane, pp. kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy, chętnie poprą nasze wydawnictwo, dając nam swoje ogłoszenia. Będzie to czyn podwójnie dobry. Raz korzystny; zrekłamuje bowiem odnośne firmy i zawody w licznych egzemplarzach. Powtóre obywatelski; umocni materialne podstawy wydawnictwa.

Zbieranie ogłoszeń poleciłmy a) na Poznaniu miasto p. Karolowi Rzepeckiemu (Reclame) Poznań — Posen, Rycerska 38 — Ritterstr.; b) na Księstwie, z wyłączeniem Poznania, p. Gustowskiemu, wydawcy Kupca w Opalenicy — Opalenitza. Pozatym prostym w sprawach dotyczących ogłoszeń (warunków itp.) udawać się do powyższych pańd.

Blizszymi szczegółami służyć chętnie Biuro Straży.

sekcja ekonomiczna.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 15. lutego.

Kalendarz. Dziś: Faustyna m. Szcześława.  
Jutro: Juljanny p. Milada bł.

Wschód słońca. Dziś: 7.23 zachód: 5.6  
Jutro: 7.21 " 5.3  
Wschód księżycy. Dziś: 3.4 zachód: 6.3  
Jutro: 4.8 " 6.42

— \* **Znaczkę dobroczynności z pelikanem** w kolorach: szarym, zielonym i czerwonym po 2 fen. nabyć można w administracji pisma naszego.

— \* **Przepowiednia powietrza berlińskiej** stacji meteorologicznej na niedzielę 16. b. m.: przeważnie pogodnie lecz zmienne, chwilami lekkie opady; umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i ocołwiek chłodniej.

— \* **Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego** i biuro Straży przy Alejach nr. 18., jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedzielę i święta od 12—1.

Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań—Pocsa. Telefon 1640, tylko w godzinach 10—1 i 4—6.

Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału, jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadszły komisarzy, lantratów i urzędniczych stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku postów naszych.

— \* **Z teatru:**

W sobotę ujrzymy na naszej scenie arcydzieło poezji polskiej: **Balladyna**, tragiedja w 5 aktach (10 obrazach) Juliusza Słowackiego. W sztuce tej bierze udział cały niemal personel teatralny. Ceny zwyczajne.

W niedzielę po południu o 3.: **Porwanie Sabinek**, komedja w 4 aktach Schöntana. Ceny do połowy niższe.

W niedzielę wieczorem: **Balladyna**, tragiedja w 5 aktach (10 obrazach) J. Słowackiego. Ceny zwyczajne.

— \* **Sprawozdanie (drugie)** z czynności Biura informacyjnego Straży za lata 1906 i 1907 dla braku miejsca zniewoleni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

— \* **Walne zebranie Tow. opieki nad dziećmi** odbędzie się w przyszłą środę, 19. bm. o godz. 8. wieczorem na sali Domu Katolickiego, na które zaprasza jak najrobiej wszystkich członków. Goście mile widziani.

Ks. Meissner, prezes.

— \* **Walne zebranie Tow. Przemysłowego** w Poznaniu odbędzie się w przyszły czwartek 20. b. m. o godz. 8 i pół wiecz. na sali ogrodowej Domu Przemysłowego. Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania. 3. Wykład p. mecenasa Wyczyńskiego o zabezpieczeniu. 4. Komunikaty dyrekcyj. 5. Wnioski.

Dyrekcja

Towarzystwa Przemysłowego w Poznaniu.

Dr. Drygas, prezes. J. Zeyland, sekretarz.

— \* **Tow. Sztuk Pięknych w Poznaniu**, ul. Bismarcka nr. 1. I. p. We wtorek 18. b. m. kończy się obecna wystawa.

Zarząd.

— \* **Na orkiestrę Tow. Muzycznego** złożyli pp. J. Wolniewicz z Kostrzyna 3 mr., J. Snochowiak z Poznania 5 mr. dr. Wlazłowski z Międzybuzia 20 m., za co w imieniu Zarządu dziękuje uniżenie

Prof. dr. Stanisław Karwowski. (Ogrodowa).

— \* **Koncert Peczniakowa**. Szczegółowy program koncertu głośnego skrzypka rosyjskiego, który odbędzie się 25. b. m., podajemy w dziale inseratowym. W koncercie tym weźmie również udział śpiewaczka koncertowa Angelika Rummel, która zyskała uznanie na występach koncertowych w Berlinie.

— \* **Pokwitowanie**. Z sprzedaży kart wielkopolskich odebrałam za łaskawem pośrednictwem: p. Prusimskiej 2 m., p. Sokolnickiej 2 m., p. Mateckiej 1-50 m., p. Okoniewskiej 7-20 m., p. Kostrzewskiego (Hermesa) 2-25 m., p. Dątkowskiej 2 m. ekspedycji Wielkopolańska 1 m.; zebrane na podwieczorku u p. A. Cichowicza 5 m., sprzedane prywatnie 15-70 m. Z sprzedaży znaczków z pelikanem odebrałam od p. Okoniewskiej 11-61 m., od ks. Sz. z Pelplina 5 m., razem 55-26 m., z których odbioru z podziękowaniem kwituję. Sumę powyższą po odliczeniu kosztów nakładu kart wielkopolskich wręczyłam p. profesorce Jankowskiej. Paulina Cegielska.

— \* **Koncert** połączonej z loterją fantową urzędu w przyszłą środę 19. bm. grono Pań na sali bazarowej, aby dać sposobność Towarzystwu do wspólnej zabawy. Bilet wstępny na koncert da prawo do ciągnięcia losu. W koncercie wezmą udział znakomite siły artystyczne po części w Poznaniu nie znane. Obok hr. W. P. K., pana M., ku uświetnieniu wieczoru kilka pań wielkopolskich poświęci swe talenty, aby się przyczynić do dochodu na wychowanie dziewcząt na dziele pracownice w społeczeństwie naszym.

Ufamy, że Szanowna Publiczność licznie się stawi na poparcie tak dobrego celu.

— \* **Jutrzenka**, tow. wstrzeźliwości w Poznaniu obchodzi jutro w niedzielę 16. bm. swą 18 letnią rocznicę założenia. W dniu tym rano o godz. 8. odprawi przes. ks. dr. Taczak mszę św. w kościele św. Wojciecha. Wieczorem o godzinie 7. odbędzie się w Domu Katolickim, św. Marcina 69. wieczornica połączona z przedstawieniem amatorskim. Odegranym będzie **Genowefa**, dramat w 6 obrazach i **Sprytna trójka**, fraszka sceniczna w jednym akcie. Obie te sztuki ułożone przez członków Tow. wstrz. Jutrzenka cieszą się nadzwyczajnym powodzeniem. Mamy nadzieję, iż tak popularne sztuki, oraz i cel wieczornicy zachęci Szan. Publiczność do jaknajliczniejszego udziału.

Biletów nabyć można u p. Tabernackiego, ulica Szewska nr. 11. i przy kasie.

Zarząd.

— \* **Warta wzbiera**. Od czwartku rana do piątku nad ranem woda we Warcie wzrosła z 2,10 m. na 2,48 m., równocześnie ruszyła się kra. Wskutek tak nagłego wzrostu została Tama Berdychowska zalana i komunikacja dla przechodniów zatomowana.

— \* **Przeciętne ceny** za najgłówniejsze artykuły spożywcze w Niemczech w miesiącu sty-

czniu rb. za tonę czyli 20 centnarów wynosiły: za pszenicę 216 mk. (w grudniu 212), żyto 201 (198), jęczmień 170 (170), owies 165 (167), groch 265 (264), szabel 304 (308), soczewicę 557 (560), kartofle 61,3 (61,8), za słomę prostą 53,2 (53,2), siano 73,9 (72,5), wołowinę w sprzedaży hurtownej 1251 (1262)

Za kilogram mięsa w sprzedaży detalicznej płacono: za wołowinę od karki 160 fen. (161), od brzucha 137 (137), wieprzowinę 151 (151), cielęcinę 162 (162), skopowinę 158 (158), okrągłą wędzoną krajową 170 (170), masło stołowe 256 (258), smalec krajowy 167 (166), mąki pszennej 37 fen. (37), żannej 33 (33), za kopę jaj 5,53 mk. (5,52).

— \* **Pocztówki z wozem Drzymały** i odpowiednim wierszykiem wyszły nakładem księgarni p. Wł. Sobierajskiego. Zwracamy uwagę na odnośne ogłoszenie.

— \* **Zapasy**. Od kilkunastu dni odbywają się w Poznaniu w kawiarni Eldorado zapasy najgłośniejszych z różnych krajów siaczy, które wśród publiczności, żadnej podobnych widowisk, budzą niezwykle zainteresowanie, dowodem czego ta okoliczność, że lokal codziennie zapełniony widzami po same brzozy.

W dniu wczorajszym odbyła się walka rozstrzygająca pomiędzy warszawiakiem p. Pytliskim, którego dotychczas w Poznaniu żaden z jego rywali pokonać nie zdołał, a północno-niemieckim siłaczem Hermannem, również dotąd niezwykłym. Rodak nasz miał nie łatwą z nim do stoczenia walkę, gdyż przeciwnik przewyższał go znacznie siłą i budową ciała. Mimo to po 24 minutach położył go p. Pytliski na obie łopatki, otrzymując tym samym w nagrodę premję wysokości 500 mk., wyznaczoną dla tego, który przez cykl zapasów pokona wszystkich przeciwników. Palmę zwycięstwa odniósł zatem p. Pytliski.

— \* **Widmo strajku murarskiego**. W zawdzie budowlanym zanosi się znów na walkę zarobkową w znacznych rozmiarach, gdyż nowa taryfa zarobkowa, wypracowana przez związek pracodawców w miejsce upływającej z dniem 1. marca r. b. nie ma widoków przyjęcia. Kwestja ta wyjaśni się dopiero po walnym zebraniu związków pracodawców, naznaczonym na 17. i 18. lutego w Hanowerze. Także z uchwał pracodawców innych miast wnioskować można, iż do zgody pomiędzy oboma stronami tak łatwo nie dojdzie, i przygotowanym być można na ogólny strajk w zawodzie budowlanym w całych Niemczech, albo conajmniej w większych miastach. Zbieranie składek nadzwyczajnych w ubiegłym sezonie miało też na celu przygotowanie znaczniejszego funduszu, z któregoby organizacja pracobiorców czerpać mogły zasoby na wsparcie dla wydalonych z pracy choćby to i w znaczniejszych zakładach miało rozmiarach.

— \* **Tow. polsko-katolickich Terminatorów** pod wezw. św. Alojzego w Poznaniu urzędują w niedzielę, dnia 23. lutego rb. o godz. pół do 8. wieczorem na ogrodowej sali Lambertowa wieczornice. Obok licznych śpiewów chórowych, deklamacji itd. odegrany będzie: **Sen o Wiśle**, poważna i pouczająca rzecz w 1 akcie oraz **Goli-broda z Ameryki**, arcywesoła sztuczka także w 1 akcie.

— \* **Niebezpieczny ptaszka** aresztowała tutejsza policja kryminalna w osobie 15-letniego wyrostka Meissnera, dawniejszego pisarka adwokackiego. Porzuciwszy dotychczasowe swoje zajęcia uprawiał on pewnego rodzaju bandytryzm, a mianowicie wysyłał do znajomych osób bezimiennie listy wymuszając od nich pod groźbą pieniędzy. W listach swych udawał Meissner przywódcę bandy, która już w Rosji i Lizbonie uprawiała nieone swe rzemiosło za pomocą inseratów i żądał, by mu nadsyłano pieniądze poste restante w Poznaniu pod pewnymi znakami, wyznaczając zarazem dzień, do którego miały pieniądze być nadesłane. W razieby zawezwaniu jego nie uczyniono zadość lub gdyby powiadomili chcieli policję, groził zabiciem którejkolwiek osobie z rodziny.

W skuteczność swych groźb liczył widocznie Meissner niezłomnie, gdyż dzień po wysłaniu listów zapytywał się zawsze na poczcie, czy nadeszły jakie pieniądze. O manipulacjach Meissnera po wiadomiono wczas jeszcze kryminalną policję, która spowodowała jego aresztowanie.

— \* **Ostrów**. W drodze z tutejszej stacji do Wielkich Gorzyc zapalił się wagon towarowy, obladowany prasowaną słomą jednego z pobliskich dominjów, prawdopodobnie wskutek przepalenia się osi. Tak wagon jak i słoma spaliły się, zanim pociąg dojechał do stacji w Gorzycach.

— \* **Osipa** na Górny Szlaku nie została widocznie jeszcze zupełnie umorzona. W powiecie dytomskim zaszedł bowiem znowu jeden wypadek. Niebezpieczna choroba tą dotknięty został pewien nauczyciel pod Niemieckimi Piekarami. Również i w Katowicach zachorował pod objawami podobnymi do ospy portjer jednego z tamtejszych hoteli.

— \* **Aptekę** w Olsztynie na Warmii nabył na własność aptekarz p. Węclawski z Brodnicy w Prusach Zachodnich od dotychczasowego właściciela p. Riessa. Cena kupna 470 tysięcy marek.

— \* **Straszną zbrodnię** popełniono w gubernji kieleckiej. Jan i Małgorzata małżonkowie Adamek, ze wsi Przysławice w powiecie miechowskim, ożeniwszy syna swego jedynaka Jana, przyjeźli do domu swego synową i razem rodzina ta przez parę lat zamieszkiwała.

Jedynak Jan, ojciec trojga drobnych dzieci, ciągle klęcił się ze swymi rodzicami, iż ci nie pozwalają mu rzucić swoim dobytkiem, a w końcu i z żoną swoją własną, którą dnia 2. lutego r. b. wraz z niemowlęciem na ręce wygnął z domu, pozostawiając sam ze swymi rodzicami, 6-letnim synem i 4 letnią córką swoją.

Otóż około godziny 10. wieczorem tegoż dnia Juna oświecała całą wieś. Na widok ognia ludzie poczęli przybywać z pomocą i w drodze spostrzegli biegnącego od palącego się domu syna

Adamka, Jana, z podszką pod pachą do rzeki, zaszajdając się o 30 kroków od ognia, w której widziano go starannie myjącego ręce, twarz i buty.

Po przyjeździe do ognia, ludzie usłyszeli w domu płacz dzieci. Niosący pomoc, z narażeniem własnego życia, rzucili się do ratowania dzieci, które wynieśli, jednocześnie zauważyli leżącego w kałuży krwi ojca 68-letniego Adama bez życia i żonę jego 64 lat Małgorzatę ze stabyml oszakami życia. Małgorzatę zdążono wyciągnąć z płomieni, zaś starego Adama silnie opalonego.

Przy badaniu wyratowanych dzieci i za słów babki, dowiedzano się, że syn Jan po wypędzeniu żony z domu, dęboczekiem tak strasznie bił ojca i matkę, że ojca położył trupem, rozbijając mu czaszkę, a matkę zadał 9 ran na głowie. Chorą odwieziono do szpitala w Miechowie.

Jak się okazuje, zbrodniarz dla ukrycia przestępstwa podpalił dom własnych rodziców z dwój-giem dźlatek swoich, dla zatarcia śladu swej zbrodni.

Zbrodniarza, pomimo jego nieprzynajania się do winy, przytrzymano, a sprawę oddano na drogę sądowną.

— \* **Mennica w więzieniu!** W więzieniu w Odesie wykryto fabrykację fałszywych monet rublowych i półrublowych. Fabrykację urządzone w celi, gdzie była osadzona grupa osób, oskarżonych o fabrykowanie fałszywych monet. Wyra-biane monety puszczal w obieg felozer więzieniay, w którego mieszkaniu znaleziono 77 fałtów monet. Felczera aresztowano. W więzieniu skonfisko-waoo wszystkie przyrządy do wyrobienia monet.

— \* **Ochrona dzieci**. Rząd angielski wniósł do Izby gmin projekt ustawy o ochronie dzieci, pojęty w bardzo szerokim zakresie. Ochrona ma rozciągać się na dzieci do 16 roku życia. Między innymi ma być zabronione sprzedawanie dzieciom tytoniu i napojów wysokocowych. Policja otrzyma prawo konfiskowania tytoniu i papierosów nie-letnim palaczom. Wszelkie kary sąłowe na nie-letnich przestępców znoszą się. Natomiast ma być utworzony osobny trybunał do rozpatrywania i sądzenia przestępstw, popełnionych przez dzieci.

— \* **Angielskie „sufrażystki“** parłowały znowu onegdaj przypuścić szturm do Parlamentu. Po wiecu, odbytym w Carlton-Hall wymaszerowały na plac przed Parlamentem. Podwoje jego były silnie strzeżone przez oddział polijji, który, jak mur, stawil opór napaści kobiecej. Buda robotnica, z głową naprzód podana, rzuciła się dla rozbicia tego żywego muru. Pomiedzy nią a policjantami nastąpiła bitka, wreszcie zdołano ją obeszłać. Zachęczone przykładem waleczności, jaki im dała towarzyszyka, inne bojowniczości o prawa kobiece rzuciły się do ataku. Aresztowano 44 kobiety. Przez ten czas 20 sufrażystek w wagonie do przewożenia mebli dotarły do innej strony Parla-mentu i wbiegaly już na schody, prowadzące na galerję, gdy wyskoczyli policjanci i zagrozdili im drogę.

— \* **Sensacyjne aresztowanie**. We Lwowie w filji wieśańskiego Zakładu kredytowego przy ul. Kościuszki 1. 7. zgłosił się w poniedziałek ze-szatego tygodnia jakiś jegomość zamocznie wygląda-jący, celem wymiany 65 000 argentyńskich pe-sos (1 pesos w papierach równa się 1 marce 15 fenygów). Jegomość ów przedstawił się jako A. Rosenberg, zamieszkały w Lwowie przy ul. Pa-nieńskiej. Z przedłożonych pieniędzy przeznaczył on 60 000 do wymiany, resztę zaś 5 000 złożył na rachunek bieżący. Kasjera zastanowiło to, że ów Rosenberg zmienia we Lwowie te pieniądze, skoro pesos w Austrii nie wymienia się, a jeszcze bardziej był zdumiony, gdy Rosenberg zapytany, dla czego właśnie tu chce pieniądze wymienić, oświadczył, że kurs austrijski specjalnie mu się podoba.

W rezultacie Bank przyjął pieniądze do zmiany, lecz odniósł się w tej sprawie telegraficznie do pewnej firmy w Lipsku, ta zaś do Banku zamorskiego w Berlinie. Bank zamorski znowu skomunikował się z instytucjami finansowymi w Buenos Ayres i otrzymał odpowiedź, że została tam popełniona znaczna kradzież i jegomość ów jest prawdopodobnie jej sprawcą. Bank zamorski zawiadomił natychmiast o tym policję lwowską i uprzedza ją, że wysyła do Lwowa swego dele-gata, p. Kratzera.

Na tej podstawie zaczęła policja prowadzić dochodzenia. Stwierdzono, że ów Rosenberg przy-był w styczniu b. r. do Lwowa z żoną i córką i zamieszkał w domu przy ul. Pannieńskiej, żyjąc na polcie człowieka bardzo zamocznego. Wezwany do policji, oświadczył przesłuchującemu go radcy Kreinerowi, że pochodzi z Rosji, gdzie posiada ro-dzinę, ostatnie jednak lata spędził w Argentynie, gdzie prowadził większe interesy jubilerskie i do-robil się na tym majątku. Obecnie ze względu na zdrowie żony chciał powrócić do Rosji, wobec je-dnak tamtejszych stosunków postanowił w rezul-tacie zamieszkać we Lwowie. Zarazem podał on adres jednego z banków w Meksyku, gdzie miał przed odjazdem zmienić swe pieniądze na pesety i adres swego mieszkania w Meksyku.

Telegraficznie zasięgnięte informacje stwier-dziły nieprawdziwość tych zeznań, wobec czego policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Ro-senberga, choć w ten sposób stwierdzić identyczność jego osoby. Przy rewizji znaleziono książecz-kę legitymacyjną, wystawioną przez władzę w Val-paraiso na nazwisko Orestes Rosen, jubiler, oraz mnośtwo wycinków z gazet tamtejszych, opisują-cych oszukańcze bankructwo, jakiego w lipcu r. z. dopuścił się ów Rosen, który zbiegł stamtąd i jest przed władzę tamtejsze poszukiwany. Przy-były do Lwowa delegat Banku zamorskiego prze-tłumaczył te wycinki, wobec czego Rosenberg przyznał się, że w Argentynie przybrał nazwisko Rosen i że on właśnie jest tym jubilerem. Oszu-kańcze bankructwo tłumaczył tym, że przez roz-maitych ludzi został naciągnięty, a że zał mu było opuszczać Amerykę bez pieniędzy, więc uciekł z Ameryki.

Wobec tego przyznania aresztowano Rosena-Rosenberga w sobotę wieczorem i w dniach naj-bliższych zostanie odstawiony do więzienia sądu karnego.

Ze sprawą tą łączą się niewątpliwie tajemni-cha wizyta, jaką przed tygodniem miał kantor wymiany pp. Schürza i Chajesa we Lwowie. Ota zgłosił się tam jakiś nieznanym, wygolony pan, który wymienił w kantorze 8 000 mar. k. a ró-wnocześnie polecił zapytać się w Ham-burgu o kurs pesetów, zapewniając, że za kilka dni zgłosi się i procyzy firmie wymianę pesetów. Dalsze śledztwo w toku.

W kołach bankowych krzący pogłoska, że sprawa, dla której przybył do Lwowa zastępca Banku zamorskiego, przedstawia się następująco. Oto w Buenos Ayres, na wożnego, niosącego de wymiany w „Banco Nationale“ czek na 284 000 pesetów, napałł pewien człowiek, wożnego ubez-władnił i sam podjął pieniądze. O popełnienie tego rabunku mają podejrzewać Rosena.

— **Matka balowa**. Właścicielka jednej lub kilku córka przychodziła na bal nie dla przyjemności. Siedzenia po 1 ścianą całą noc nie jest przyjem-nością. Jak długo nie miała córek dorosłych, była sama potądana damą balową, teraz zajęła skromne stanowisko urzędniczki policji, którego od komende-rowano do publicznej zabawy nie, żeby brał sam udział w zabawie, ale, żeby uważał na porządek... Udaje, że się dostojnie bawi i ziewa niejako we-wnętrzu, co najwięcej za waohlarzem, za którym nawet czasem trochę drzemnie.

Poza tem przez cały czas zajęta jest pilnie swoją córką, którą się przez całą noc zachwyca. Jej córka jest zawsze najpiękniejszą wśród pięk-nych i najładniej ubraną. Tak monologuje wdasy matka balowa, nie odrywając oczu ani na chwilę od córki i równocześnie rozmawia z sąsiadką, nie wiedząc wcale, o czym mowa. Są na szczęście na każdym balu rozmowy, w których każda odpo-więdź jest stosowną i nie zmienia obojętne go temata.

Jest symbolem cierpliwości i skromności, ale czasem wypada z równowagi, a nawet eksploduje. Mianowicie irytują ją ci młodzi panowie, którzy strajkują w tańcu i nie sobie z tego nic robią, że do kadryla nie stanęło kilka panien z braku dan-serów. Jeśli broń Boże między pozostałymi pan-nami jest i jej córka, to matka balowa jest bliżką wybuchu.

— Gdzie są ci danczerzy, — pyta sama sie-bie lub sąsiadki — czy oni sądzą, że tu przyszl dla przyjemności, aby stać jak nieużywany kij bil-lardowy pod ścianą?!

I groźnem okiem wodzi po uciekających do bufetu kijach bilardowych a czasem nawet idąc za dymem papierosów zapędza się za nimi do bufetu lub karciaru, skąd wyciąga znajomego faceta jako deskę ratunkową dla córki.

Jeszcze więcej złości ją, gdy córeczkę zaa-ngażuje do tańca podtasiady, żonaty starszy jegomość.

— Taki stary przyk — mówi poirytowana matka — powinien już o tej godzinie być w łóżku! A jeśli ma lekarz zalecił ruchy niech sobie kapi koło! To jest oburzające! Ja bym takiego śledzi-ka zasała zamknąć w kryminal! Będzie mi męczył moje dziecko! Widzicie go...!

Matka balowa jest prawie nieomylną w swelch zasadach i patrzeć umie, jak astronom, jak prorok. Niby promieniami Roentgena przenika dancsers i wie, z której mąki balowej będzie chleb przy ołtarzu. Zna bowiem męczyzn jak własną kieszeń swego męża, bo sama była panną, mężatką, a teraz jest matką.

O ile nie jest zajęta córką lub nie drzemie, rozmawia z sąsiadkami po prawej i lewej ręce o dawnych czasach, o dzisiejszym balu, o toaletach, o krawczyznach, o drożdżynie, a najwięcej o sługach, które są do niczego. Na ten temat da się tyle mówić, że najdłuższy bal szybko ucieka i senność człowieka odchodzi.

— \* **Romantyczny bandyci**. Ruiny zam-czyska w Bodzetynie, w Kileckim, stały się obe-cnie postrachem okolicy. Opowiadają, że w jednym z lochów, przylegających do ruin, obrała sobie legowisko banda, która co pewien czas wychodzi z kryjówek i dokonywa śmiałych napadów. Od dwóch tygodni niema dnia, aby banda nie dała o sobie znaku życia, a chociaż cała policja w okolicy była uruchomiona, niepodobna było do-tychczas żadnego z bandytów ująć.

Pierwszym głośniejszym wypadkiem, który obudził większą czujność straży ziemskiej, było rozbrojenie i zabranie pieniędzy strzelcom w bodzetyńskich lasach rządowych. Działo się to pod wieś Bronkowiec, gdzie aż czterech strzelców po kolei w mieszkaniach ich napadnięto. Pierwszemu z nich, Edmundowi Lisickiemu zabrano dabel-tówkę i 53 rubli gotówką; drugiemu Janowi Grigorewiczowi odebrano rewolwer, szablę, trąbkę i różne przedmioty wartościowe; trzeci, Władysław Góteblewski, był zmuszony oddać rewolwer i wszystko, co miał przy sobie: czwarty wreszcie, we wsi Seradowice, Kajetan Pióro, najwięcej niecier-piał, bo oprócz uzbrojenia zabrano mu 150 rubli.

Banda składała się z 9 ludzi, uzbrojonych w noże i rewolwery, a jeden z nich, mężczyzna barczysty i wysoki, brunet z obfitym zarostem, a z miny i postawy przywódcy, oprócz rewolwera i kindżału za pasem, uzbrojony jest w palas i karabinek na ramieniu. Mówią, że to ma być zbieg z Syberji, który zebrał różnych młodych straceńców i razem z nimi grasuje, nie czyniąc krzywdy tylko tym, którzy w jakikolwiek sposób okazą bandzie żyyczliwość.

Ta sama banda napadła na leśniczkówkę we wsi Wozki, w lasach katarzyńskich, również w pobliżu Bodzetyna. Wpadli tam w dziesięciu, otoczyli leśniczkówkę i przez kuchnię wtargnęli do pokoju leśniczego p. Sarenki. Była godzina 7. wieczorem. P. Sarenka siedział z żoną i dwiema kuzynkami przy kolacji.

— Nie ruszać się z miejsc! — krzyknął przywódcy.

Wszyscy oszupieli.

— Oddać broń i pieniądze! — brzmiał po-wtórny rozkaz.

P. Sarenka aczynił ruch w kierunku wieszanej strzelby.

— Na cel go! — zawołał herszt, i jeden z przybyłych kompanów wymierzył z rewolwera

do struchlałemu leńnicemu, a jednocześnie rozległ się krzyk kobiet.

— Cicho! — wrzasnął napastnik.  
Zaległa grobowa cisza, podczas której bandyci z pośpiechem przeszukiwali mieszkanie.  
Dwóch z napastników stało z podniesionymi rękoma, trzymając za cyngle rewolwery, a reszta plondrowała, głównie w sypialni pani Sarenkowej. Na zdobycz złożyła się różna biuiterja, perfumy, butelka spirytusu, 50 rbl. gotówka i list zastawny. Zabrawszy następnie lankastrowkę i rewolwer, bandyci opuścili leńnicówkę i zniknęli w kierunku wsł. Katarzyna.

Stamtąd banda w rozsypance powędrowała ku klasztorowi PP. Bernardynek. Rozległ się gwizd, i stróż klasztoru ujrzał, jak kilkunastu ludzi wdrapało się na mur i skoczyło za ogrodzenie. Nie miał czasu krzyknąć, gdyż jeden z bandytów chwycił go za gardło i przewrócił.

A tymczasem do furty klasztornej już dzwonił przywódcą.  
— Siostrzo Gabryelo, proszę otworzyć! — presil bandyta.

Fortyanka nie chciała puścić.  
— Bo drzwi wysadzimy! — groził herszt i pechał je, aż zatrzeszczały.

W klasztorze przysiąły światła.  
— Otwórzcie! — wrzasnął drab i podważył furtę.

Zasuwa pękła. — Wysła matka przełożona.  
— Czego chcecie, ludzie? — pytała zatrwożona.

— Pieniędzy! — zawołali przybysze.  
— My pieniądze nie mamy — tłumaczyła się zakonnica.

— Już my dobrze wiemy, że są...  
Zakonnice zaczęły protestować przeciwko rabankowi pieniędzy klasztornych. Bandyci w odpowiedzi oświadczyli, że żadna żywa nie zostanie, jeśli nie pokażą skarbcia. Matka Stanisława drząc, poprowadziła bandytów do referktarza, gdzie w szafie znajdowała się kasa zakonna. Bandyci zabrali całą zawartość — a było tam blisko 2000 rubli w srebrze, złocie i papierach — poczem banda szybko opuściła mury klasztorne, polecając się na urągawisko modlitw zakonnice.

Napad trwał bardzo krótko, może kwadrans, poczym bandyci znowu w rozsypance, podążyli przez pola i zarosła ku sąsiedniej wsi Krojno. Tu otoczyli zagrodę włościanina Jana Krawczyka, który poprzedniego dnia odebrał był 1500 rubli u reagenta w Kielcach z podziału spadkowego. Rabusie żądali wydania im pieniędzy, Krawczyk jednak wraz z żoną stawiał opór. Rzucił się on na jednego z bandytów, Krawczykowa zaś chwyciła za gardło przywódcę. Walka toczyła się krótko, z pomocą bowiem bandytom przybiegli inni, i niebawem oboje małżonkowie, strasznie poturbowani, zepchnięci zostali do piwnicy, gdzie ich bandyci zamknęli, przywalwszy wejście olbrzymim kamieniem. Potym bez przeszkody przemarszowali skrzyżnię, zabrali 1500 rubli i dwa sznury korałi. Było około godziny 10. wieczorem, gdy bandyci opuścili dom Krawczyków i przepadli w mrokach nocy. Jęki Krawczyków posłyszano dopiero rano i wydobyto ich z piwnicy, oboje bliskich śmierci. Warta nocna we wsi opowiada, że widziała kilku ludzi, dających ku Bodzętinowi.

— \* Długi niemieckich miast. Urząd statystyczny Norymbergi wygotował, pod kierownictwem dra K. Buechela, wykaz długów największych miast niemieckich, który poniżej w okrągłych cyfrach, odnoszących się do końca 1905 roku, podajemy.

Miay długów:

	Miljonów marek	Marek na głowę mieszkańca
Berlin	423-3	207
Monachium	263-2	488
Pankfurt n. M.	183-5	548
Dresno	134-7	261
Kolonia n. R. nem	109-5	255
Lipsk	100-2	199
Norymberga	90-6	308
Charlottenburg	81-5	340
Wrocław	75-4	160
Düsseldorf	69-0	273
Hannower	67-1	268
Mannheim	58-8	359
Wien	52-2	320
Królewiec	49-8	222
Magdeburg	47-4	197
Barmen	45-4	291
Dortmund	42-2	240
Sztuttgart	41-3	166
Kilonia	41-2	251
Karlsruhe	37-9	341
Schöneberg	35-3	251
Poznań	32-8	240
Kamienica	32-6	133
Essen	32-6	141
Altona	31-2	186
Halla	30-0	176
Strassburg	29-4	176
Akwisgran	28-4	197
Branszwik	24-2	177
Plauen	23-2	222

### Z naszych czasopism.

— Przemysłowca nr. 7. treść: Ogłoszenia Izby Rzemieślniczych Poznańskiej i Bydgoskiej. — 9. zebraenie Związku Towarzystw Przemysłowych. — Ubezpieczenie pretensji rzemieślników budowlanych. — Do naszych czytelników. — Wyroki sądowe ważne dla rzemieślników. — Skąd pochodzi brak gotówki. — Czujmy pamięć zasłużonych mężów. — Nowe przyrządy do latania w powietrzu. — Przemysł garbarski w Hiszpanji. — Kalendarz zebrań. — Od Administracji. — Obowiązkowy abonament. — Ilustracja fabryki wianien kąpielowych A. Stanka w Poznaniu. — Składka związkowa. — Z życia towarzystw. — Kronika. — Pan Obcasiewicz.

Przemysłowiec kosztuje tylko 1 mk. kwartalnie. Zapisany jest na poczcie II. Ab. U. Seite 470.

### Ostatnie telegramy i wiadomości.

#### Wywłaszczenie w komisji Izby panów.

Berlin, 15. lutego. (TBW.) Obrady w komisji Izby panów nad projektem wywłaszczenia nie doprowadziły jeszcze do południa do żadnego rezultatu. Stawiono jeszcze wnioski o różnie z miany, nad którymi obrady toczą się obecnie po południu.

Rząd stara się w ostatniej jeszcze chwili o przedłożenie nowego materiału na poparcie swego stanowiska.

Berlin, 15. lutego. (T. B. W.) godzina 5. Komisja Izby panów przyjęła ostatecznie w drugim czytaniu 14 głosami przeciw 11 głosom projekt wedy uchwał pierwszego czytania komisji.

#### Naruszenie granicy perskiej.

Londyn, 15. lutego. (TBW.) Jedno z pism tutejszych dowiaduje się z Teheranu, że 3 oficerów rosyjskich i 27 kozaków z 2 działami szybkostrzałowymi przekroczyło granicę perską na drodze z Ostary do Aridebil mimo protestu perskich urzędników celnych.

#### Eksplzja w Glencoe.

Pietermaritzburg, 15. lutego (TBW.) Według dalszych dochodzeń stwierdzono, że podczas eksplozji gazów w kopalni Glencoe zasypały gruzy 12 europejczyków, wśród nich zastępcę komisarza kopalni i 49 krajowców. Ponieważ winda wyleciała w powietrze, nie można było podjąć prac ratunkowych. Prawdopodobnie grozi śmierć wszystkim zasypanym, ponieważ lada chwila spodziewać się należy drugiej eksplozji.

#### Księgi stanu cywilnego

Dnia 14. lutego zgoni:  
Zapowiedzie: Kowal Jan Hałas z Teklą Kowalewką.

Śluby: Adwokat Cyryl Ratajski z Stanisławą May. Murarz Józef Weis z Marią Wojtyniak.

Urodzenia. Syna: Robotnik Wincenty Hoffmann. Książkowy Wilhelm Kuss. Urzędnik kolej. Wilhelm Volckmann. Feliks Buzalski. Maszynista Mieczysław Grzybkowski. Urzędnik zabezpieczenia Herman Schienemann. Robotnik Wincenty Lubiąski. Niez. G.

Córki: Kupiec Stanisław Widermański. Murarz Rudolf Rieke. Woznica Marcin Horembski. Robotnik Walenty Anders. Robotnik Józef Kłowski. Robotnik Wojciech Maciejewski. Siodlarz Jan Heller.

#### Kursy papierów wartościowych

na giełdzie berlińskiej.

Objaśnienie: p=popyt; d=požad; z=zapłacono; n=nieco; ult=ultimo.

	15.	14.
Dyskonto prywatne	4 1/2	4 1/2
Korony	85,05	85,10
Ruble	214,05	214,-
3 1/2% niemiecka pożyczka państw.	83,-	82,90
3 1/2% pruskie konsolle	93,-	93,-
3 1/2% .. .. ..	82,90	82,90
3 1/2% .. .. ..	89,80	90,-
3 1/2% .. .. ..	80,10	-
4 1/2% .. .. ..	99,10	-
3 1/2% .. .. ..	90,60	90,40
4 1/2% .. .. ..	101,80	100,80 d
3 1/2% .. .. ..	92,90 p	92,- d
4 1/2% .. .. ..	98,86 p	98,10 d
3 1/2% .. .. ..	82,30 p	83,- d
4 1/2% .. .. ..	98,30 p	98,10 d
3 1/2% .. .. ..	91,60 p	91,60 p
3 1/2% .. .. ..	-	- d
4 1/2% .. .. ..	99,10	93,10
3 1/2% .. .. ..	91,50	91,50
4 1/2% .. .. ..	96,50	96,20
4 1/2% .. .. ..	89,50	88,80
4 1/2% .. .. ..	82,80	89,-
4 1/2% .. .. ..	82,75	82,-
4 1/2% .. .. ..	94,60	94,80
4 1/2% .. .. ..	82,10	82,10
4 1/2% .. .. ..	126,-	146,25
4 1/2% .. .. ..	-	94,10
4 1/2% .. .. ..	88,50	-
Akcje berlińskiej kolei elektr.	174,50	174,40
.. .. ..	153,-	153,-
.. .. ..	145,-	144,40
.. .. ..	25,90	25,75
.. .. ..	81,70	80,70
.. .. ..	143,50	141,40
4 1/2% St. Louis St. Franciszko obl. kol.	71,60	70,40
Akcje hamb.-ameryk. tow. transp.	119,40	118,80
.. .. ..	106,40	105,90
.. .. ..	184,-	158,35
.. .. ..	126,-	126,20
.. .. ..	236,25	235,90
.. .. ..	174,25	174,60
.. .. ..	183,10	183,25
.. .. ..	114,30	114,10
.. .. ..	212,80	202,-
.. .. ..	118,-	118,-
.. .. ..	185,40	185,-
.. .. ..	-	182,-
.. .. ..	200,-	200,10
.. .. ..	91,-	91,-
.. .. ..	227,50	227,50
.. .. ..	198,40	198,90
.. .. ..	229,50	229,50
.. .. ..	153,75	154,-
.. .. ..	184,-	183,25
.. .. ..	199,-	198,60
.. .. ..	98,25	98,25
.. .. ..	184,80	184,10
.. .. ..	216,-	215,50
.. .. ..	96,-	96,50
.. .. ..	177,-	177,75
.. .. ..	160,75	149,-
.. .. ..	884,-	884,-
.. .. ..	91,-	91,-
.. .. ..	199,90	199,25
.. .. ..	285,50	288,60
.. .. ..	114,30	114,10
.. .. ..	204,10	204,50
.. .. ..	236,-	236,25
.. .. ..	175,-	175,-
.. .. ..	217,50	217,75
Tendencja: spok.		

Zmarli: Sekretarz regencyjny Fryderyk Meier 47 lat. Marja Szymańska 1 rok 3 miesiące 11 dni. Wdowa Franciszka Kemp z domu Jastrzębska 74 lata. Szewc Franciszek Rociński 68 lat. Jadwiga Niedzielska z domu Kahl 64 lata. Władysława Tybiszewska 63 lata. Woznica Jan Gawron 47 lat. Marja Majchrowicz 3 miesiące 18 dni.

#### Towarzystwa.

— Zwyczajne zebranie Tow. polsko-katol. Terminatorów pod wezw. św. Alojzego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, 16. bm. o godzinie 6. wieczorem na sali dominikańskiej.

Zarząd.  
— Zwyczajne zebranie Tow. Młodzieży Polsko Kat. w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek 17. bm. wieczorem o godzinie 9. w Domu Katolickim. Na porządku obrad wykład oraz inne ważne sprawy. Szanownych członków prosimy o liczne i punktualne przybycie. Goście mile widziani.

Zarząd.  
— Miesięczne zebranie Tow. Cechowej Czeladzi krawieckiej w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek 17. bm. wiecz. o godzinie pół do 9. w lokalu p. Strzeleckiego Nowy Rynek 4. Na porządku obrad odczyt na który o liczy udział członków prosi Zarząd.

Zarząd.  
— Zwyczajne zebranie Tow. Przemysłowego Dźwignia odbędzie się we wtorek 18. b. m. wieczorem o 9. w lokalu p. Zabędzkiego przy ul. Augusty 3. Na porządku obrad wykład p. Szymańskiego oraz inne ważne sprawy. Liczny udział członków pożądana. Goście mile widziani. Zarazem nadmieniamy, iż kurs ksiązkowości odbędzie się z końcem b. m. bezpłatnie tak dla członków jak gości. Zgłoszenia przyjmuje prezes Towarzystwa J. Szauffer, ul. Augusty 4. i na zebraniu.

Zarząd.  
— Zwyczajne zebranie Tow. Pielgrzym pod wezwaniem Boga Rodziocy w Poznaniu odbędzie się jutro w niedzielę o godz. 5. na sali dominikańskiej. O liczy udział członków i gości uprasza Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

Zarząd.

#### Wiadomości handlowe.

Berlin, dnia 15. lutego 1908.

Miejaska rzeźnia. — Urzędowe sprawozdanie dyrekcji

Na sprzedaż wystawiono:

5121 sztuk bydła rogatego  
1096 " cieląt . . . 194,-  
9758 " owiec . . . 68-72 mk.  
12867 " świń . . . 61-64 mk.

Placono za centnar wagi mięsa:

Woły:  
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, najw. 75-76 mk.  
b) młodsze mięsite, nieutuczone i starsze utuczone . . . 68-72 mk.  
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze . . 61-64 mk.  
d) mało pasione każdego wieku . . 57-60 mk.

#### Targ na zboże.

Poznań, dnia 15. lutego 1908.

Notowanie Centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży (pod kontrolą izby rolniczej.)

Pszonica (dobra) . . . 226,-  
Żyto 121/22 (holenderskie) . . . 194,-  
Jęczmień dla browarów (dobry) . 178,-  
Owies (dobry) . . . 158,-  
Tendencja: słaba

Poznań, dnia 14. lutego 1908.

Urzędowe notowanie miejskiej komisji targowej.

Za 100 kg. towaru.	wyborow.	średniego	pośledn.
Pszonica	22,20	21,40	20,60
Żyto	19,40	18,40	17,50
Jęczmień	16,40	15,40	14,40
Owies	15,70	15,00	14,60

Bydgoszcz, dnia 14. lutego 1908.

Urzędowe sprawozdanie izby handlowej.

Pszonica { nom. . . . . 000-224 mk.  
{ porośla, z murzonką i lżejsza niższej not.  
Żyto { dobre, zdrowe (najm. 121 f.) — 194 mk.  
{ lżejszy gat., porośla i stęchły . . . 192 mk.  
Jęczmień { dla młynarzy . . . . . 142-146 mk.  
{ browarów . . . . . 150-158 mk.  
Groch { na paszę . . . . . 178-185 mk.  
{ do gotowania . . . . . 000-000 mk.  
Owies { najpiękniejszy . . . . . 139-153 mk.  
{ wyżej notow

Berlin, 15. lutego 1908.

Urzędowe notowanie giełdy.

Na miesiąc	Pszonica	Żyto	Owies	Kukurydza	Olej rzep.
Styczeń	-	-	-	-	-
Luty	-	-	-	-	74 10
Marzec	-	-	-	-	-
Kwiecień	-	-	-	-	-
Lipiec	210,-	200,-	-	-	-
Sierpień	-	-	-	-	-
Wrzesień	-	-	-	-	-
Październik	-	-	-	-	96 79
Listopad	-	-	-	-	-
Grudzień	-	-	-	-	-
Maj	200,-	203 25	168 50	147 50	72 29

Więcej ustalona tendencja giełdy amerykańskiej wpłynęła tutaj początkowo na silne podwyższenie cen pszenicy. Później jednak nastąpiło znowu osłabienie, ponieważ doniesienia z Liverpoolu okazały się niepomyślnymi. Równocześnie z pszenicą podniosły się także ceny żyta, owsa i kukurydzy. Olej rzepny spadł w dalszym ciągu dla braku pokupu.

Powietrze: pięknie.

Wrocław, dnia 14. lutego 1908.

Notowania prywatne.

Pszonica biała spok. . . . . 19,50-21,90-22,40  
żółta stale . . . . . 19,50-20,90-22,30  
Żyto spok. . . . . 18,40-19,60-20,20  
Jęczmień dla browarów spok. . 16,50-17,00-17,50  
Jęczmień stale . . . . . 14,90-15,40-15,90  
Owies spok. . . . . 14,90-15,40-15,90

Buhaje

a) pełnomięsne, najprzedniejsze . . . 00-00 mk.  
b) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze . . . 66-69 mk.  
c) mało pasione . . . . . 62-64 mk.

Cielęta:

a) najwyborowsze cielęta utuczone mlekiem i najlepsze cielęta od cyca . . . . . 83-90 mk.  
b) średnio cielęta utuczone i dobre cielęta od cyca . . . . . 71-78 mk.  
c) poślednie cielęta od cyca . . . . . 44-51 mk.  
d) starsze mało pasione cielęta (zarłoki) . 55-60 mk.

Swinie.

za centnar włącznie 20% tary  
a) pełnomięsne, szlachetniejszej rasy i krzyżowane . . . . . 00-56 mk.  
b) mięsite . . . . . 52-54 mk.  
c) małorose . . . . . 48-51 mk.  
d) maciory . . . . . 00-52 mk.

Owce.

a) jagnięta utuczone i młodsze skopy utuczone . . . . . 89-90 mk.  
b) starsze skopy utuczone . . . . . 88-91 mk.  
c) średnio pasione skopy i owce (braki) . 56-50 mk.  
d) holenderskie owce nizinne (żywej wagi) . . . . . 00-06 mk.

Targi bydłocy, świński i owczy miały przebieg powolny i rynku nie uprzątnięto. Mianowicie była dużo pozostało niesprzedanego. Dobre cielęta placone ponad notowania.

Targ na okowitę.

Hamburg, dnia 15. lutego 1908.

Miesiąc	Popyt	Podaż
lut	-	32, 1/2
lut-marzec	-	32, 1/2
marzec-kwiecień	-	32, 1/2

Zapiski meteorologiczne dnia 14. lutego o 8. rano.

stacje	pow.	°	stacje	pow.	°
Borkum	zachm.	1	Sztokholm	mgła	-2
Hamburg	mgła	4	Haparanda	mgła	-17
Swinoujście	dżdżysto	2	Petersburg	śnieg	-9
Kłajpeda	zachm.	3	Ryga	mgła	-3
Akwizgran	mgła	8	Wilno	zachm.	-4
Berlin	zachm.	3	Wiedeń	pachm.	1
Drezno	mgła	2	Tryest	mgła	2
Wrocław	mgła	2	Zurych	mgła	-3
Bydgoszcz	mgła	4	Lwów	mgła	-3
Aberdeen	zachm.	5	Paryż	zachm.	2
Kopenhaga	mgła	4	Rzym	mgła	1

#### (Nadesłano.)

### Nowość!

Papierosy „SABAIA“ wybornego smaku i aromatu z doborowego tytnu tureckiego.

Patentem zastrzeżone!

10 sztuk 25 fen., poleca firma

Wulkan J. F. J. Komendziński, Drezno.

**Alexander Petschnikoff,**  
Skrzypek.

**Angelika Rummel,**

Śpiewaczka.

**Koncert na sali teatru Apollo**  
we wtorek, 25. lutego wiecz. o godz. 8.

Program:

1. Koncert na skrzypce D-dur Nr. 7 W. A. Mozart.  
2. a) Von ewiger Liebe. b) Ueber die Heide. c) Der Schmiel. Joh. Brahms 3. Wielka Fuga E-dur na skrzypce. I. S. Bach. 4. a) Im Herbst. b) Rosmann. Rob. Franz c) Verborgeneit. Hugo Wolf. d) Neue Liebe. Ant. Rubenstein.  
5. a) Cavatina. Cesar Cui. b) Danse russe. Petschnikoff.

Bilety po 4, 3 i 1 marce u pp. Ed. Bote & G. Bock.

**Korzystna oferta!!**

## Jezioro z wyspą,

na której park z restauracją i ogrodem warzywnym, jedyne w tym rodzaju przedsiębiorstwo w Księstwie jest od 1. 4. 08. pod korzystnymi warunkami do wynajęcia.

Bliższych wiadomości udzieli

**Skiera,**

ulica Teatralna nr. 3.

## Na załobę.

**Kapelusze. Suknie. Bluzki. Materje czarne. Krepy,**  
poleca w wielkim wyborze i taniach cenach.

**K. Ignatowicz,**

Poznań, Stary Rynek 67/69.

Zamówienia na kapelusze i suknie żałobne wykonuję w 24. godzinach.

**Bez konkurencji!**

jedyny największ. polski zakład  
damsko-fryzjerski

poleca wszelkie jakiegokolwiek bądź

wyroby włosów

w najlepszym wykonaniu jako to:

Warkocz od 2 do 20 mk., peruczki do modnego czesania się, 1 dla rzadkich włosów od 4 mk. przedziałki dla starszych pań od 5 mk. etc. czesanie 75 fen. mycie Champoin 1 M. jedyne u

**St. Wenzlik,**

fryzjer damski i perukarz

premijowany najwyższymi nagrodami w Paryżu w r. 1902, w Londynie w r. 1904.

Poznań, ulica Wilhelmowska 19.  
obok składu p. Michalskiego.

Ażby zawodu uniknąć uprasza się uważać na nazwisko i numer domu.

P. S. Zamówienia z prowincji, po przesłaniu próbki włosów wyczesanych, wykonujemy odwrotną pocztą. Własne wyczesane włosy mogą być wypracowane.

Ilustrowane cenniki na żądanie darmo i franko.]

## Organista

młody, żonaty biegły w swym zawodzie, szklarz, pszczelarz, obeznany z rolnictwem, pragnie z powodu liehego utrzymania zmienić posadę od 1. 3. lub 1. 4. 08. Zgłosz. przyjm. Eksp. Kurj. Pozn. nr. 285.

## Szczupłość.

Piękne, pełne kształty ciała osiąga się przez użycie posiłnego proszku nagrodzonego złotym medalem w Paryżu r. 1900, w Hamburgu 1901. Przybieranie zapewnione, nieszkodliwe, przez lekarzy polecione, ściśle rzetelne, — żadne oszustwo. — Wiele podziękowań. Cena kart. z przepisem użycia 2 marki, przekazem pocztowym lub przez zaliczkę wyłącznie porto.

Hygieniczny instytut

**D. Fr. Steiner et. Co.**  
Berlin 271 Königgrätzerstr. 78.  
Do nabycia w Poznaniu w Czerwonej Apteczce St. Rynek 37.

Poszukuję od 1-go kwietnia do mego składu sukna, białawców, płócien i konfekcji damskiej dobrze poleczonego

## pomoenika.

Upraszam o oferty z fot. odp. świadectw i o warunki przy wolnym utrzymaniu.

**J. Sucharski.**

Naklo (Nakel-Netze.

## Otyłość

usuwa Tomala kuracja trawienia, nagrodzona złotym medalem i dyplomem honorowym. Niema więcej brzucha, niema wydatnych bioder, tylko młodzieńcza, wysmukłe i eleg. kształty. Żaden środek sekretny, żaden środek leczniczy, jedynie środek usuwający otyłość u korpułentnych i zdrowych osób. Przez lekarzy polecione. Żadnych dyet żadnej zmiany w sposobie żywienia znakomitego działania. Paczkę za 2,50 franko przekazem lub za zaliczką u

**D. Fr. Steiner et. Co.**  
Berlin 187. Königgrätzerstr. 78.  
Do nabycia w Poznaniu w Czerwonej Apteczce St. Rynek 37

## Chorym na żołądek

udzielam chętnie na życzenie bezpłatnej

informacji, jak uwolnioną zostałam od moich długoletnich cierpień i trudności trawienia.  
**Gertrud Bartel-Magdeburg**  
Scharnhorststr. 11, I ptr.

## Aptekarz aprobowany,

dobrze polecione, przyjmie natychmiast zastępstwo lub stałe miejsce w Poznaniu lub w prowincji. — Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać do Eksp. Kurjera pod cyfrą Z. G. 100.

## Oryginalne likiery deserowe

**B. Kasprowicza.**

	cała butelka	pół butelki
Véritable Refectorium-Liqueur	5.00	3.00
Véritable Refectorium-Liqueur extra na szampańskim koniaku	7.50	4.00
Véritable Opatówka Liqueur	4.00	2.50
Véritable Opatówka extra na szampańskim koniaku	6.00	3.50
Véritable Grande Clandestique-Liqueur	5.00	3.00
Véritable Grande Clandestique-Liqueur extra na szamp. kon.	7.50	4.00
Véritable Curasao Start	5.00	3.00
Veritable Curasao Start extra na szampańskim koniaku	7.50	4.00
Creme de Cacao extra	4.50	3.00
La Prunelle	5.00	3.00
Creme de Menthe Claciale z franc. mięty	6.00	3.50
Peppermint z angielsk. mięty	5.00	2.50
Grün Pfeffermünz z niem. mięty	3.00	1.75



**Hurtownie i detal. do nabycia**

u firmy

**J. Rybicki & Co.,**

w Chełmnie.

## Bank Związku Spółek Zarobkowych

w Poznaniu.

Przyjmujemy każdej wysokości depozyty i oprocentujemy je wedle umowy.

Otwieramy konta czekowe i rachunki bieżące, przeprowadzamy konwersje pożyczek i regulacje stanu hipotecznego, dyskontujemy primaweksle, dokonujemy inkasacji czeków i weksli na wszelkie miejscowości, lombardujemy papiery wartościowe.

Załatwiamy wogóle wszelkie transakcje bankierskie, jako to: zakup i sprzedaż walorów na giełdach krajowych i zagranicznych, wymianę kuponów oraz asekurację walorów przed wylosowaniem.

Wydajemy przekazy i listy kredytowe, jak również skuteczniamy telegraficzne wypłaty na większe miejscowości całego świata. Tresory do dyspozycji publiczności.

**B. Kasprowicza**

**Oryginalne likiery deserowe. □ □ □**

**Specjalności rosyjskie. □ □ □ □ □**

**Prawdziwe Nalewajki z owocami. □ □**

**Nalewajki krystalizowane i Nastojkę**

**□ □ □ □ □ z owocami □ □ □ □ □**

poleca

**B. Winiewski i Sp. w Pleszewie.**

Hurtownie po cenach fabrycznych.

## Skład bławatny!

od 10 lat dobrze zaprowadzony, w większym mieście w Prus. Zach., z powodu stosunków rodzinnych korzystnie do nabycia. Interes bardzo donośny, zapewnia świetną przyszłość. Czysty zysk ca 12 tysięcy mk. Ostatni obrót 140 mk., który jednakże młodszy, rzutki nabywca łatwo podwyższyć może. Do przejścia potrzeba 25 tys. mk. gotówki. Interes można od 1. października lub później przejść. Oferty pod Nr. 298 do Eksped. Kurjera Pozn.

## Szafowe zegary!

znaczny wybór na składzie.

**W. Schultz**

Poznań, ul. Nowa 7. Bazar.

**Broszki**

**Koleczyki**

**Łańcuszki**

**Pierścionki**

Wielki wybór.

Ceny nizkie.



**Zegarki precyzyjne z „Glashütte“ i Genewy.**

Niniejszym donoszę jak najuprzejmiej, że założyłem

**W Poznaniu, przy ul. Półwiejskiej 21,  
drukarnię akcydensową**

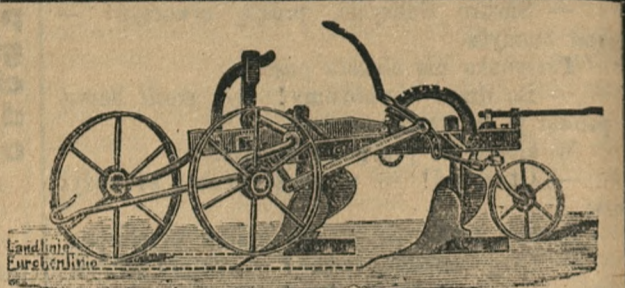
oraz

**fabrykację stempli kauczukowych.**

Wszelkie druki, specjalnie dla towarzystw, biur, kupców, przemysłowców itd. wykonuję z znajomością rzeczy, **szybko, gustownie i tanio.** — Prosząc o łaskawe poparcie krośnię się

z szacunkiem

**St. Nowicki.**



**Plugi dwu- i trzyskibowe**

pat. Schütz et. Bethke, **najnowszej konstrukcji**, każdy z tych plugów jest tak urządzony, iż w razie potrzeby można go użyć jako dwu-lub trzyskibowy. Dotychczas sprzedalem ich około 3 800, **co najlepszym jest poleceniem**

**Patentowany plug „Fenix“**

piętrowy samochód, do głębokiej órki, bardzo rozpowszechniony, zaleca się **lekkim chodem i szybkim a łatwym sposobem ustawiania głębokości órki.**

Główny reprezentant na W. Ks. Pozn.

Adr. do listów: **A. Bryliński.** Adr. do telogr. A. Bryliński Poznań—Posen.

Poznań, ul. Rycerska nr. 11a. Tel. 69.  
Skład maszyn i narzędzi rolniczych krajowego i zagranicznego wyrobu. Części zapasowe do plugów i rozmaitych maszyn. Pracownia do napraw.

## Mam do sprzedania

w każdej okolicy Księstwa mniejsze i większe gospodarstwa, folwarki i większe majątki, również i parcelując na własny lub właściciela rachunek, przeprowadzam pożyczki bankowe, amortyzacyjne i konwertowanie listów zastawnych, udzielając zaliczek na parcelację lub regulowanie hipotek.

**G. Ritter, Poznań,** ul. Wodna 27. Tel. 26.

**Bolesław Jaśkiewicz.**

Poznań, ulica Klasztorna 9,  
poleca swój powiększony, bogato zaopatrzonej

**magazyn trumien.**

Tel. 2539. Wielki wybór! Tel. 2539.

**Rządca gospodarczy,**

żon. z jednym dzieckiem, 25 lat praktyki w wzorowych gospodarstwach, z chłobnymi świadectwami, w obecnym miejscu 4 lata na osobnym majątku poszukuje

innej posady od 1-go lipca 1908.

Łaskawe zgłoszenia uprasza **Stanisław Kaźmierczak,** Zielarno per Samostrzel.

**gacność! Bacność!**

**Książkowy,**

biegły w swym zawodzie, chlubnie poleciony, podejmuje zakładanie i prowadzenie ksiązek podług rozmaitych systemów. Zarazem poleca się do załatwiania spraw finansowych, hipotecznych, procesowych itp. Łaskawe zgłoszenia do Ekspedycji Orędownika i Kurjera pod lit. 347.

**Kasa Związku Ziemiań**

przyjmuje

**depozyta i drobne oszczędności**

począwszy od 1 marki i płaci

Za rocznem wypowiedzeniem	5%
Za półrocznem	4 1/2%
Za kwartalnym	4%
Za każdorazowe żądanie	4%

Adres:

**Związek Ziemiań**

Poznań-Posen

ulica Wiktorji 2. ptr.